

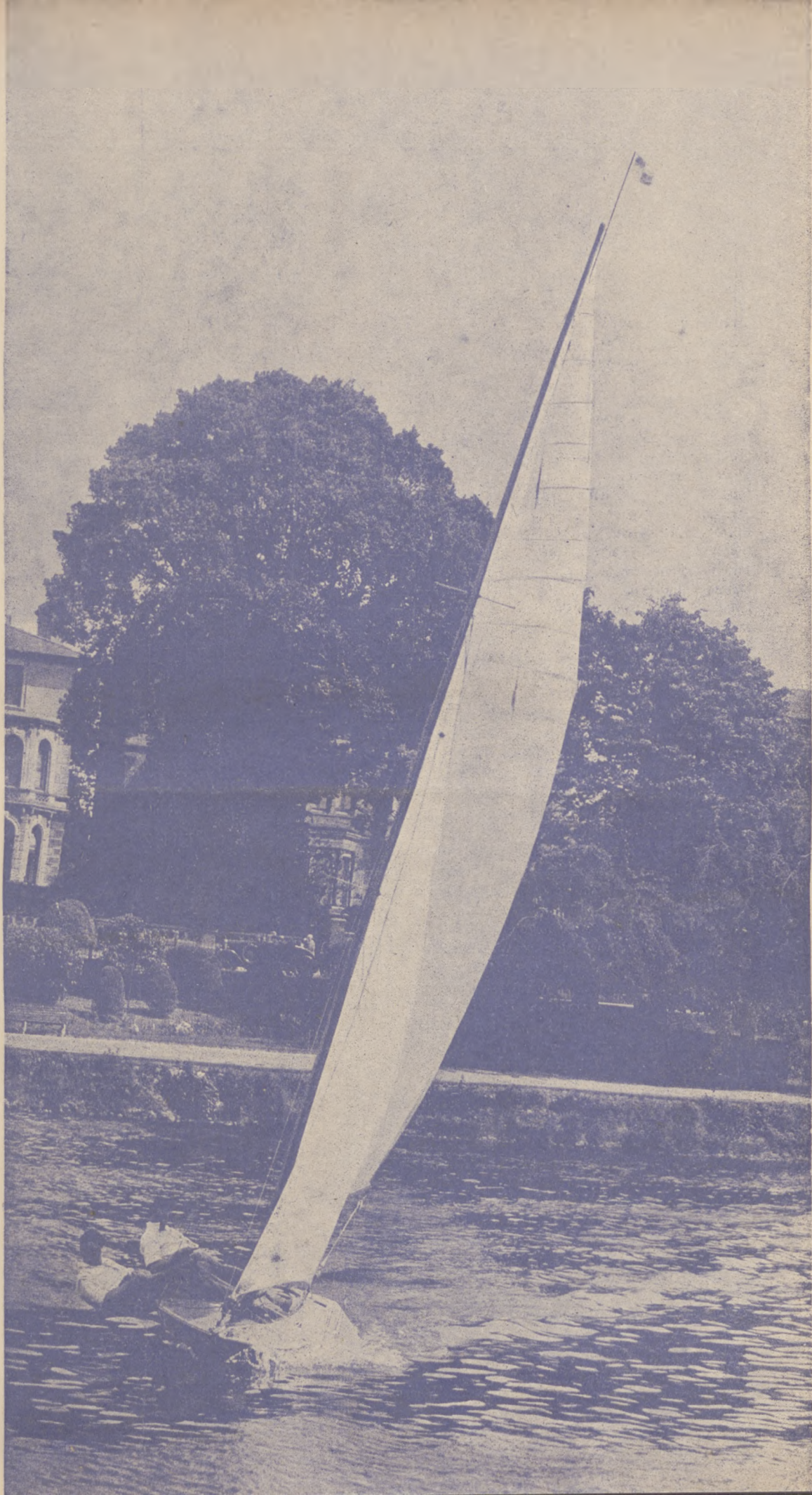
# SPORT WODNY

Nr. 14.

PIERWSZY ZESZYT

SIERPNIOWY

1934 R.





## Regaty związkowe i o Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy dn. 21 i 22 lipca 1934 r.

Rodzaj łodzi	Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz	Warsz. Tow. Wiośl. Warszawa	Kaliszkie Tow. Wiośl. Kalisz	Kl. Wiośl. 04 Poznań	Kl. Wiośl. „Wisła” Warszawa	Ak. Zw. Sport. Poznań	W. K. S. Sport. „Grodno”	Tow. Wiośl. Włocławek	Kol. Kl. Wiośl. Bydgoszcz	Kl. Wiośl. „Gryf” Bydgoszcz	Ak. Zw. Sport Kraków	R. K. S. „Prąd” Warszawa	Kuj. Kl. Wiośl. Włocławek	Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton” Poznań	Ak. Zw. Sport. Warszawa	Klub Wiośl. Toruń	Tow. Wiośl. Płock
Czwórki 2-ej klasy . . . . .	—	—	2	—	2	—	22	12	2	—	—	—	2	2	—	—	—
Czwórki wagi lekkiej . . . . .	—	—	22	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki podw. młodszych . . . . .	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jedynki 2-ej klasy . . . . .	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—
Ósemki 2-ej klasy . . . . .	—	—	3	—	39	3	—	—	—	21	—	3	—	—	—	—	—
Czwórki Mistrz. Polski . . . . .	36	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ósemki nowicjuszy . . . . .	—	—	39	—	—	3	—	—	—	3	—	3	—	—	—	—	—
Dwójki bez sternika Mistrz. Polski . . . . .	—	—	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Czwórki młodszych . . . . .	2	—	—	—	2	—	—	22	12	—	—	—	—	2	—	—	—
Czwórki bez ster. Mistrz. Polski . . . . .	2	40	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jedynki Mistrz. Polski . . . . .	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—
Czwórki nowicjuszy . . . . .	—	—	—	—	—	—	12	—	22	—	—	2	2	—	—	2	—
Dwójki ze ster. Mistrz. Polski . . . . .	—	1	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jedynki nowicjuszy . . . . .	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
Ósemki młodszych . . . . .	3	—	3	—	3	39	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki podw. Mistrz. Polski . . . . .	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
Jedynki młodszych . . . . .	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
Ósemki Mistrz. Polski . . . . .	64	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
R a z e m	107	102	69	47	46	45	36	36	36	24	17	8	4	4	3	2	1

Punktacja klubów wioślarskich po Mistrzostwach  
Polski w Bydgoszczy dn. 22 lipca 1934 r.

1. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie . . . . .	280
2. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie . . . . .	235 <sup>1</sup>
3. Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa . . . . .	195
4. Kaliszkie Towarzystwo Wioślarskie . . . . .	182
5. Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz . . . . .	133
6. Wojskowy Klub Sportowy „Grodno” . . . . .	127
7. Akademicki Związek Sportowy, Poznań . . . . .	107 <sup>1</sup>
8. Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły”, Wilno . . . . .	104 <sup>1</sup>
9. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań . . . . .	99
10. Akademicki Związek Sportowy, Wilno . . . . .	69 <sup>1</sup>
11. Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku . . . . .	39
12. Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz . . . . .	31
13. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa . . . . .	30
14. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku . . . . .	28
15. Towarzystwo Wioślarskie „Tryton”, Poznań . . . . .	24
16. Akademicki Związek Sportowy, Kraków . . . . .	22
17. Kolejowy Klub Wioślarski, Tczew . . . . .	17
18. Klub Sportowy „ZUAW”, Warszawa . . . . .	16
19. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd”, Warszawa . . . . .	15
20. Klub Wioślarski z 1930 r., Kalisz . . . . .	14
21. Oddział Wioślarski „Sokoła”, Kraków . . . . .	12
22. Klub Wioślarski w Toruniu . . . . .	11
23. Towarzystwo Wioślarzy „Polonia”, Poznań . . . . .	9
24. Policyjny Klub Sportowy, Wilno . . . . .	7
„ Policyjny Klub Sportowy, Kalisz . . . . .	7
„ Klub Wioślarski „Wisła”, Grudziądz . . . . .	7
27. Kujawski Klub Wioślarski, Włocławek . . . . .	6
28. Robotn. Klub Sport. „Tramwajarz”, Warszawa . . . . .	5 <sup>1</sup>
29. Wojskowy Klub Sportowy „Prośna”, Kalisz . . . . .	5
30. Klub Wioślarski w Gdańsku . . . . .	3
31. Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz . . . . .	2
„ Klub Wioślarski „Syrena”, Warszawa . . . . .	2
33. Policyjny Klub Sportowy, Kraków . . . . .	1
„ Pocztowe Przysposob. Wojskowe, Bydgoszcz . . . . .	1
„ Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie . . . . .	1

JEDNAK  
JAKOŚĆ  
ZWYCIĘŻA.....

DZIŚ W CAŁEJ POLSCE  
PRZODUJĄ  
KAJAKI SKŁADANE



„PIAST”

KATALOGI WYSYŁAMY

ZAKŁADY KAUCZUKOWE

„PIASTÓW” Sp. Akc.

WARSZAWA, ŻŁOTA 35

Tel. 533-49 i 562-60

# Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY  
SPRAWOM  
WIOŚLARSTWA  
ŻEGLARSTWA  
PŁYWACTWA  
TURYSTYKI WODNEJ  
JACHTINGU MOTOROWEGO

## Spływ Wisłą do morza

Liga Morska i Kolonjalna, zachęcona niebysławem powodzeniem zeszłorocznego spływu „Przez Polskę do morza” — zainicjowała w roku bieżącym drugi spływ, zakrojony na jeszcze większą miarę.

Tym razem: „Cała Polska do morza” — oto hasło, a zarazem nazwa tego doniosłego w dziedzinie sportów wodnych przedsięwzięcia, które Liga Morska i Kolonjalna stawia obok „Święta morza”, zamierzając również powtarzać je co rok.

Spływ w rozmiarach jakie podziwialiśmy rok temu, jest widowiskiem niezmiernie malowniczym i oryginalnym. To też jest jednocześnie pierwszorzędnym czynnikiem propagandowym idei morskiej. Bo mocniej biją serca dla morza nie tylko tych setek, spływających ze wszystkich stron kraju ku Bałtykowi, ale tych tysięcy, które stojąc na brzegach Wisły, patrzą na nieprzejrany, barwny i ruchliwy korowód kajaków, łodzi i żaglówek, sunących przez szereg dni tam, gdzie się Wisła kończy — nad polskie wybrzeże.

Jest rzeczą niewątpliwą, że spływ popularyzuje morze, wiąże z niem uczestników, niemal przekonywa, jak trzeba morze miłować i cenić. A obok tego przyczynia się do rozwoju ruchu turystycznego na naszych pięknych i rozległych szlakach wodnych, przyczyni się do oswajania obywateli państwa z tak pożytecznym, a zarazem groźnym żywiołem, jakim jest woda. Że żywioł ten groźny jest nie tylko w morzu lecz i na lądzie — dowiodła ostatnia powódź. A kto włada wiosłem ten lepiej potrafi sobie radzić z wezbraną wodą. Kto w dalekich wędrówkach zapoznał się z właściwościami łożyska rzecznego i nurtu, ten może nieść drugim skuteczniejszy ratunek.

Spływ, gromadzący uczestników z całej Polski, posiada więc jeszcze i ten przymiot, że jest poniekąd szkołą wychowania wodnego.

Duchem poruszającym sprawę spływu, jego ojcem jest, jak wiadomo, p. gen. Stanisław Kwaśniewski, viceprezes L. M. i K. Jego dziełem jest obszerny, tabelaryczny program spływu, drobiazgowo opracowany i wydany drukiem. Otóż według serdecznych życzeń p. gen. Kwaśniewskiego spływ tegoroczny miał przybrać rozmiar wprost gigantyczny, dziesięćkroć liczniejszy od poprzedniego. Już nie pułk, lecz dywizja wodniaków.

Niestety życzenia te nie mogły się urzeczywistnić w stu procentach. Wpoprzek stanęło kilka przeszkód, a poniekąd i sama rzeczywistość. Odbłyły się już inne imprezy L. M. i K., jak zlot młodzieży, obozy nadmorskie, które drogami lądowymi ściągnęły na wybrzeże mnóstwo osób, z których pewna część możeby wzięła udział w spływie, gdyby nie to, że już miała okazję być nad morzem. Tempo rozwoju sportów wodnych i turystyki, choć szybkie, nie jest przecież tak zawrotne, aby udział mógł wzrosnąć dziesięćkrotnie, tembardziej, że z uczestników spływu zeszłorocznego zapewne niewielu weźmie udział w tegorocznym, który przecież odbywa się tą samą trasą, a zatem będzie powtórzeniem obrazów z przed roku. Wprowadzenie zupełnie słusznej i sprawiedliwej opłaty wpisowego (zresztą b. niewiel-

kiej), niepobieranego w roku ubiegłym, nie mogło oczywiście wpłynąć dodatnio na iczbę zgłoszeń. Ale przecież w zgłoszeniach chodzi nie tylko o ilość, lecz i o jakość. Spływ poprzedni posiadał b. wielu uczestników, którzy w Gdyni nie mieli grosza na powrót. Trzeba było teraz temu zaradzić zapomocą wpisowego, które będzie obrócone na kosztą powrotu i przesyłki łodzi.

Ostatnią poważną przeszkodą była powódź, która niewątpliwie uszczupliła i to znacznie liczbę uczestników z terenu nawiedzonego klęską. Zastanawiano się nawet, czy wobec tej klęski, nie należałoby spływu odwołać. Na szczęście przeważył pogląd, że właśnie „choć burza huczy koło nas, do góry wzniesmy”... serca! Że pomimo spustoszeń poczynionych przez wodę, wodniacy powinni okazać swą żywotność i przez masowy udział w spływie zmanifestować swe przywiązanie do morza. Z powodu klęski nie możemy trwać w apatycznej bierności, z przykrych uczuć trzeba się otrząsać! Celem spływu jest morze, a morze ponad wszystko przyciąga nas — wodniaków.

Kiedy piszę te słowa, spływ się już odbywa. Już się przewinął przez Warszawę i sunie ku Modlinowi. Pan gen. Stanisław Kwaśniewski jako wódz, opiekun i reprezentant spływu, p. mjr. Feliks Kozubowski — jako komendant — specjalista w kierowaniu wycieczkami wodnymi p. kpt. Józef Mazurek — jako lekarz, p. H. Sikorski — jako kierownik kancelarii na „Warnieńczyku”, pp. Wład. Popielawski, prezes kl. Wiośl. „Syrena” i Wł. Grzelak — jako sprawozdawcy i referenci sportowi i t. d.

Z klubów wioślarskich — „Syrena”, jak wiadomo trzymała prym w spływie zeszłorocznym nader licznym udziałem. — W tegorocznym zaś przoduje współpracą i wybitną pomocą organizacyjną, zasługującą na szczególne uznanie. Idea spływu znalazła należyty oddźwięk i zrozumienie kierowników klubu, druhów: viceprezesa Popielawskiego, inż. Chrzanowskiego, Dawidowskiego, inż. Pauli i innych, którzy w cudowny sposób potrafili wygodnie zakwaterować na swoim, niezbyt przecież obszernym terenie kilka setek spływowiczów, przybyłych do stolicy zgóry Wisły. A przy tem osiągnęli ten wielki plus, że cały spływ w Warszawie, zamiast niepraktycznego rozproszenia po klubach jak było w roku ubiegłym znalazł się w jednym miejscu. Czołem „Syrenie”, brawo jej zarządowi!

Z przystani „Syreny” uczestnicy spływu, odpłynęli w poniedziałek dn. 6 b. m. o godz. 16-tej. Długi korowód kajaków w pięknym szyku, przesunął się przed przystanią W. T. W. z której obserwowali defiladę delegacji Zjazdu Polaków z zagranicy, przedstawiciele władz i publiczność. Ogółem przesunęło się w kilkunastu grupach 200 kajaków, a drugie tyle oczekiwało w Modlinie na rześkie i iluminowanej przystani L. M. i K.

Spływ, jeżeli nawet nie dorówna rozmiarami zeszłorocznemu, będzie niemniej piękną i pożyteczną imprezą, a wysiłek włożony w jego organizację napewno wyda obfity plon ku zadowoleniu uczestników i organizatorów.

Wł. Grzelak



## XV Regaty Związkowe w Brdziejściu

pod wysokim protektoratem

**P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego**

w dniu 21 i 22 lipca 1934 r.

Pierwotnie niepokojąco wyglądające rokowania co do poziomu polskiego wioślarstwa, wysnute z dotychczasowego przebiegu tegorocznego sezonu sportowego, zostały znacznie poprawione przez wyniki regat związkowych. Nie poprawiły one wprawdzie stanu rozbudowy naszego wioślarstwa wszcz, zbyt dotkliwe szczyby uczynił w nim kryzys gospodarczy, aby wysiłek choćby największy mógł strąty te w ciągu jednego sezonu wyrównać, ale zato wykazały świetną poprawę klasy naszych czołowych klubów i to nie tylko jeżeli chodzi o seniorów, ale również w kategorii młodszych i nowicjuszy. Stanowi to pewną rekompensatę i dowodzi że brak zbiorowego wysiłku został przez indywidualną energię, zamięłowanie do sportu i ofiarną pracę naszych kierowników sportu i zawodników wyrównany. Do dawniej już dzielnie pracujących ośrodków wioślarskich w Bydgoszczy, Warszawie, Poznaniu i Włocławku przybyły w tym roku Kalisz i Grodno, gdzie sport wioślarski w tym roku wziął nowe i dziarskie tempo.

Tegoroczne regaty w Brdziejściu jako piętnaste stanowią jakby mały jubileusz, rzucmy więc okiem wstecz i uprzytomnijmy sobie stopniowy wzrost znaczenia tych regat w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Poniższa tabelka nam to zilustruje:

	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Klubów	18	17	21	20	18	20	20	22	27	21
Osad	60	59	88	68	64	80	71	77	93	76
Zawodników	192	195	225	227	300	356	332	333	402	325

Rekordowym więc był rok ubiegły, rok obecny pod względem rezultatów zbliżył się do roku 1931. Jeszcze ciekawiej tabelka ta przedstawiać się będzie jeśli rozbijemy te cyfry na poszczególne biegi a mianowicie:

	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Mistrzostw	3	4	5	5	7	7	8	9	9	9
Biegów	12	13	21	15	20	21	22	25	25	24
Osemek	8	8	9	11	9	12	10	10	13	15
Czwórek	17	17	21	19	23	27	24	27	31	27

Czwórek b. st.	—	—	4	2	3	2	3	2	4	3
Dwójek	—	—	—	—	1	1	3	3	2	2
Dwójek b. st.	—	—	—	—	2	2	1	2	4	2
Dwójek podw.	2	1	3	3	5	6	5	2	5	4
Jedynek	13	16	25	11	7	15	12	13	20	10
Czwórek półw.	16	17	26	21	14	14	15	12	14	5
Dwójek półw.	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—

\*) W roku 1927 odbyły się regaty międzynarodowe, liczone są tylko załogi polskie.

Poszczególne kluby nadsyłały zgłoszenia (wzięto pod uwagę tylko 15 klubów najliczniej obsyłających regaty w Brdziejściu).

Byd. Tow.	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	Razem
Wiośl.	5	7	13	8	9	9	9	13	6	7	86
Warsz. Tow.											
Wiośl.	10	10	9	6	5	—	7	—	15	8	70
AZS. Warsz.	6	4	6	9	8	6	7	3	7	4	60
Kl. W. Wisła	5	4	3	4	3	6	6	8	9	5	53
Kl. 04. Pozn.	4	4	4	5	6	8	8	4	5	5	53
T. W. Tryton											
Poznań	3	7	9	4	5	6	—	4	5	3	46
T. W. Polonja											
Poznań	3	1	3	—	4	3	—	5	2	—	21
T. W. Włocł.	4	4	6	4	3	4	3	6	6	4	44
A. Z. S. Pozn.	3	2	2	3	2	3	—	—	—	3	18
A. Z. S. Krak.	4	2	2	2	—	3	3	5	3	5	29
Warsz. Klub											
Wioślarek	2	1	1	1	3	2	2	3	2	4	21
Kl. W. Gryf.											
Bydgoszcz	—	—	4	4	4	3	1	1	1	2	20
Kol. Kl. W.											
Bydgoszcz	—	—	—	—	—	3	2	1	4	4	14
Kl. W. Toruń	2	5	4	5	4	4	1	3	1	3	32
Kal. T. Wiośl	3	—	—	—	1	2	—	4	1	5	16

W roku bieżącym najliczniej wystąpiło Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie i odniosło największy sukces.



Prezes P. Z. T. W. Jerzy Bojańczyk, wojewoda Poznański R. Raczyński, gen. Thommée przed wręczeniem wieńca i nagrody p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwycięskiej ósemce Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.



wygrując sześć biegów na ośm zgłoszonych. Najlepszą załogę tego klubu stanowiła czwórka bez sternika, której zalety dopiero po raz pierwszy udało się ocenić. Wygrała ona swój bieg z tak znaczną przewagą nad dobrą czwórką z Poznania i w tak rekordowym czasie, że zakwalifikowała się bezwzględnie na uczestnika regat o Mistrzostwo Europy. Pozostałe biegi wygrali skifferzy w słabej konkurencji i w słabych czasach. Przysiąc trzeba, że wystawienie tylko jednej pierwszorzędnej załogi i zupełny brak młodych sił, to trochę za mało jak na najliczniejszy i najsilniejszy klub stołeczny.

Drugi z kolei co do ilości zgłoszeń klub, a mianowicie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie wyprodukowało świetną czwórkę i bardzo dobrą ósemkę, której trzon stanowiła właśnie ta czwórka. Obydwie te załogi wygrały swe biegi ze znaczną przewagą i obydwie pobiły rekord toru, ale też to wszystko co ten klub posiada. Ósemka młodszych i wyłoniona z niej czwórka wypadły bardzo blado. W barwach B. T. W. startowały jeszcze dwie czwórki wojskowe, z których półwyscigowa zakończyła swój bieg zwycięsko. I w tym klubie również daje się bardzo wyraźnie odczuwać brak młodych sił wioślarskich.

Bardziej pocieszający obraz przedstawia natomiast Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, gdzie znać spory dopływ młodej i dzielnej krwi, umiejętnie wyzyskanej przez kierownictwo i trenera. Bardzo dobrą okazała się kaliska ósemka, która po sobotniej porażce w ósemkach 2-ej klasy potrafiła na drugi dzień odnaleźć w sobie tak tęgiego ducha walki że dwa razy pobiła swych adwersarzy w doskonałym, zbliżonym do rekordu czasie. Bardzo dobrą okazała się również czwórka wagi lekkiej, która pobiła doskonale wytrenowaną załogę wrocławską.

Klub Wioślarski „Wisła” Warszawa wystawił tylko jedną ósemkę, z której część lepsza próbowała szczęścia w dwóch biegach czwórek, i najwidoczniej po przekonaniu się o słabych szansach na zwycięstwo, zrezygnowała z biegu, oszczędzając siły do biegu ósemek. Sił tych zawiele ta ósemka nie posiada, skoro po pięknym zwycięstwie w biegu ósemek drugiej klasy, następnego dnia nastąpiło odwrócenie szczęścia i w biegu ósemek młodszych obydwaj pobici przeciwnicy wzięli rewanż. Tak w „Wisła” jak i przeważnie we wszystkich klubach w tym roku odczuwa się brak narybku.

Klub Wioślarski z r. 1924 w Poznaniu zabrał do domu dwie nagrody, dzięki swej wybornej dwójce Kuryłłowicz-Leporowski, która dwukrotnie zdobyła Mistrzostwo, bijąc w biegu dwójek rekord toru i kwalifikując się na obronę barw Polski na Mistrzostwa Europy. Bardzo dobra czwórka bez sternika musiała ulec lepszej czwórce warszawskiej tak samo doskonała ósemka została zwyciężoną przez Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Obydwie te porażki nie obniżają nic a nic sławy poznaniaków, którzy ciągle jeszcze wysoko dźwierżają sztandar dawnej zdobytych sukcesów. Również i w tym klubie potrzebna jest silna propaganda w celu zasilenia rzednących szeregów starej gwardii nowym dopływem sił.

Akademicki Związek Sportowy Kraków podawnemu ograniczył się do walk na krótkie wiosła, których klasę seniorów reprezentował Mistrz Europy Verey-Włodek, klasę nowicjuszy inż. Balicki. Nasz Mistrz ponownie dowiódł, że w Polsce nie ma równego, a choćby nawet zbliżonego sobie przeciwnika, chociaż osiągnięty czas wobec pomyślnych warunków powinien być lepszy, a wypadł gorzej niż zeszłoroczny. Przypuszczać należy, że winę tu ponosi fakt, że Verey w tym roku startował dopiero po raz pierwszy i nie nauczył się walki nie tylko z przeciwnikiem, ale i z samym sobą. Na torze w Lucernie dokąd pojedzie bronić barw Polski spotka kilku przeciwników, którzy mają w sezonie

bieżącym po kilka ciężkich startów, brak praktyki regatowej gędzie stanowić dla niego znaczny handicap, tymbar-dziej że do dawniejszych przybędzie mu w tym roku kilku nowych i to groźnych przeciwników. Inż. Balicki najwidoczniej zupełnie nie był przyzwyczajony do fali jaka panowała na torze i nie potrafił dostatecznie opanować łodzi, to też obydwaj biegi, w których uczestniczył przegrał ze znaczną różnicą.

Świetny sukces odniósł Wojskowy Klub Sportowy „Grodno”. W pierwszym dniu gładko wygrał obydwaj zgłoszone biegi, w drugim osiągnął w walce o Mistrzostwo czwórek bardzo piękny czas, w biegu czwórek nowicjuszy uległ o ułamek długości. Sukcesy te osiągnął dwoma świetnymi i doskonale wytrenowanymi czwórkami, z których w przyszłym roku powinna powstać wyborna ósemka.

Akademicki Związek Sportowy w Warszawie w tym roku okazuje wyjątkowy spadek formy. Na początku sezonu wystąpił z liczną plejadą młodych wioślarzy, których pierwotne niepowodzenia tak speszyły że „duch się w nich potłukł na drobne kawałki” i szybko zrezygnowali z dalszej walki. A szkoda, bo z licznej gromady można było wybrać lepsze siły i jeżeli nie w ósemkach to przynajmniej w biegach drugorzędnych czwórek można było próbować szczęścia i przygotowywać teren pod przyszłoroczne żniwa. Na regatach związkowych wystąpiła bardzo słaba dwójka podwójna, złożona ze starszych wioślarzy i jeden skifista bez żadnych widoków na powodzenie.

Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku wystawiło



Wł. R. Verey z Krakowa

zdołał w Bydgoszczy poraż trzeci w dniu 22 b. m. mistrzostwo Polski na jedynekach, a dla klubu swego (A. Z. S. Kraków) na stałe nagrodę przechodnią Magistratu miasta Bydgoszczy.

Pan Verey bronić będzie zdobytego tytułu mistrza Europy i nagrody, którą widzimy powyżej, na wioślarskich mistrzostwach Europy, które odbędą się w czasie od 10—12 sierpnia w Lucernie (Szwajcaria).





Ośmka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, która zdobyła Mistrzostwo Polski.

dwie czwórki, z których jedna startująca w 2-jej klasie i czwórkach młodszych stanowi wysoką klasę, druga, lekkiej wagi, ambitnie walczyła o prymat z czwórką kaliską, która okazała się silniejszą fizycznie od włocławiaków.

Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy w roku obecnym wykazał wielką ruchliwość i doskonałą formę. Po sukcesach odniesionych na kilku regatach, poprzedzających regaty związkowe przyniosły mu nowy triumf w czwórkach nowicjuszy. Na przyszły rok mamy nadzieję ujrzeć dobrą ósemkę i nowe czwórki, które w drugorzędnych biegach mogą niejedną listkę wawrzynu dodać do zasług obecnych.

Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton” zjawiało się z jedną tylko czwórką, czwórka lekkiej wagi która była zdecydowanym faworytem w biegu tej kategorii, na skutek niedyspozycji jednego z zawodników startować nie mogła, przebawiając swój klub prawie pewnej nagrody. Na ten należący do lepszych w Polsce, klub ogólny wynik tegorocznej pracy to stanowczo zamało.

Bardzo duży upadek ducha znać w Klubie Wioślarskim w Toruniu. W tym roku nie tylko nic nie przybyło ale i to co pozostało z lat ubiegłych zostało zmarnowane. Jedną czwórka złożona z wojskowych i jedna czwórka nowicjuszy w słabej formie to strasznie mało na klub rozporządzający piękną własną siedzibą i dużym rezerwuarem młodych ludzi w dużym kulturalnym mieście, siedzibie województwa. Kierownictwo sportowe niech się weźmie w roku przyszłym do szczerzej pracy, gdyż marnowanie tej tak ważnej placówki jaką jest Toruń to wielka strata dla sportu polskiego.

Robotniczy Klub Sportowy „Prąd” w Warszawie może służyć przykładem tęgiego ducha i prawdziwie robociarskiej ambicji i energii wśród zawodników i kierownictwa. Kto widział ten przerażający gręt, na którym z całym animuszem walczyła zawzięta ósemka tego klubu, ten z całym uznaniem może postawić innym zasobniejszym klubom za wzór tę młodą i dzielną placówkę sportu wioślarskiego, w której tkwi tak szczerze umiłowanie sportu. Nie wątpimy że na przyszły rok energia władz tego klubu zdobędzie się na lepszy sprzęt a zwycięstwa wówczas przyjdą same.

Akademicki Związek Sportowy w Poznaniu zaimponował twardą duszą tkwiącą w ósemce tego klubu. Niezrażona rezultatem biegu sobotniego, potrafiła ona rozegrać w niedzielę z Kaliskim Towarzystwem Wioślarskim dwa tak

piękne biegi jak rzadko widuje się na naszych regatach, przy czym w obydwóch wypadkach osiągnięty czas dowodzi wielkiej wytrwałości i ducha walki tkwiącego w tej młodej i dzielnej załodze.

Klub Wioślarski „Gryf” w Bydgoszczy dwa razy próbował szczęścia ze swą ósemką, raz udało mu się wylądować na drugim miejscu i raz na trzecim. Ósemka ta stanowi dobrą przeciętną klasę w tej kategorii i przy dobrej pracy umiejętnego trenera, ze względu na młody wiek i wcale niezły wzrost i wagę zawodników możnaby w roku przyszłym liczyć na dobre rezultaty.

Kujawski Klub Wioślarski w Włocławku zadokumentował swą obecność przez dwa starty na czwórkach. Brak rutyny spowodował, że występ ten nie wypadł zbyt świetnie, jednak więcej i częstsze starty niewątpliwie mogą podnieść klasę zawodników tego młodego klubu.

W biegach Pań ponowny sukces święcił Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły” w Wilnie, którego skiferka pani Plewakowa obroniła swój tytuł Mistrzyni przed p. Grabicką z Warszawy w doskonałym czasie stanowiącym rekord toru (1934 5 min. 10,2 s., 1933 — 5 min. 49,4 s., 1932 — 5 min. 26,0 s.). Warszawski Klub Wioślarek, zdobywający Mistrzostwo Polski w czwórkach Pań również w rekordowym czasie (1934 — 4 min. 42,4 s., 1933 — 4 min. 52 s., 1932 — 4 min. 57,8 s) świetnie trzymała się mistrzowskiej czwórki doskonała czwórka Bydgoskiego Klubu Wioślarek przegrywając do tej pierwszej o ułamek długości. Bardzo ładnie wygrała bieg czwórek półwysięgowych damska osada Wojskowego Klubu Sportowego „Grodno” doskonałą skiferką i rokującą najlepsze nadzieje okazała się młodzianka wioślarka z Krakowa p. Morajkówna, która nie dała się zbyt łatwo wyprzedzić Mistrzyniom Polski.

Sezon sportowy już dobiega końca, późniejsze zawody nie mogą przynieść ani rewelacji ani rozczarowań, możemy więc obecnie ustalić nasz tegoroczny bilans sportowy. W kategorii ósepek wybitnej załogi nie posiadamy, doskonała osada bydgoska tylko w jednej połowie stanowi świetny materiał, z którego składa się czwórka, natomiast osad o wartości 2-jej klasy europejskiej posiadamy kilka, można do nich zaliczyć ósemki Klubu Wioślarskiego „Wisła” w Warszawie, Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu, Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu, Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Klubu Wioślarskiego „Gryf” w Bydgoszczy. W czwórkach poza doskonałą załogą Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego mamy zbliżone do niej czwórki Wojskowego Klubu Sportowego w Grodnie i Towarzystwa Wioślarskiego w Włocławku. W czwórkach drugiej klasy można zanotować czwórki Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Klubu Wioślarskiego „Wisła” w Warszawie, Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły” w Wilnie i Kolejowego Klubu Wioślarskiego w Bydgoszczy. W czwórkach bez sternika doskonałą osadą jest czwórka Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, niższą klasę reprezentują czwórki Klubu Wioślarskiego z roku 1904 w Poznaniu, niezła dwójka Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego. Dwójki podwójnej nawet o średniej wartości nie posiadamy, w jedynkach świetną siłą jest Verey-Włodek z Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, drugorzędną siłą dr. Tilgner z Warszawy, Jerzy Keppel z Wilna i Slesicki z „Wisły”. Niedużo to jest, ale biorąc pod uwagę niezmiernie trudne warunki w jakich u nas pracuje i rozwija się sport wioślarski, możemy obiektywnie przyznać że w porównaniu z innymi gałęziami sportu jakoś wytrzymujemy konkurencję i możemy z jasną twarzą patrzeć w oczy społeczeństwu, które ten ważny odcinek pracy społecznej nam powierzyło.

Organizacja regat stała w tym roku na tym samym wysokim poziomie co i lat ubiegłych, pogoda dopisała świetnie,



czem więc dziwniejszym wydaje się słaby udział w regatach bydgoskiej publiczności, której widocznie trzeba jakichś dodatkowych atrakcyj aby ją skłonić do odwiedzenia regat. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Reprezentował p. Wojewoda Poznański dr. Kaczynski, który po skończonych regatach wręczył zwycięzcom biegu ósemek wieniec mistrzowski i nagrodę p. Prezydenta przy dźwiękach hymnu narodowego. P. Wojewodzie w łóży reprezentacyjnej towarzyszyli p. Starosta bydgoski, p. Prezydent m. Bydgoszczy, p. Generał Ihomee p. dyrektor portu w Brdysiu inż. Lychoniewicz i wielu innych miejscowych dygnitarzy. Honoru domu czynili pp. Bojańczyk, Loth i Gędziorowski z prezydium Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Po zawodach w sali hotelu pod Orłem odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom, którego po krótkim przemówieniu dokonał prezes związku p. Bojańczyk. Jednocześnie wręczono dyplom uznania, odtarowany jednogłośnie przez sejmik wioślarski p. Gen. Ihomee, za który tenże podziękował w prostych i serdecznych słowach. Laraz po regatach odbyła posiedzenia komisja P. Z. T. W. na której ustalono ekspedycję na tegoroczne Mistrzostwa Europy w Lucernie w składzie: Jedyńka Akademicki Związek Sportowy Kraków, dwójka ze sternikiem Klub Wioślarski z r. 1944 w Poznaniu, czwórka bez sternika Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, czwórka Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. O widokach naszych załóg piszemy na innym miejscu, tutaj ograniczamy się do stwierdzenia że jest to najlepsze co Polska dotąd posiada i stoi na poziomie pierwszorzędných załóg europejskich. Na posiedzeniu Zarządu P. Z. T. W., odbytem z okazji regat związkowych godność Sędziów Związkowych otrzymali Pp. Jagodziński i Kozniewski z Płocka, dr. Merunowicz z Krakowa i Kpt. Link z Grodu.

#### Wyniki biegów były następujące

Sobota d. 21 lipca 1934 r.

#### BIEG I. Cwórki półwycigowe pań.

- 1) Wojskowy Klub Sportowy „Grodno” 5 min. 05,8 sek.  
Kiesiewiczówna, Bielajew Irena Mamcewiczówna, Mrozowska E, Hippus W. (st)
- 2) Warszawski Klub Wioślarek 5 min 12,0 sek

#### BIEG II. Cwórki półwycigowe (wojskowe)

- 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min 45,4 s.  
Mąka I, Gliszczynski B, Keuchel L, Jasiewicz H. Olejniczak (st)
- 2) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz 6 min 45,6 s.
- 3) Klub Wioślarski w Toruniu 6 min 51,4 s.

#### BIEG III. Cwórki 2-ej klasy.

- 1) Wojskowy Klub Sportowy „Grodno” 6 min 10,2 s.  
Grajewski H, Łukaszewicz E, Jurowski W, Kleszczonka W, Dzienis J. (st)
- 2) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku 6 min 13,6 s.
- 3) Kaliskie Tow. Wioślarskie 6 min 16,0 s.
- 4) Klub Wiośl. „Wisła” Warszawa 6 min 18,4 s.
- 5) Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 6 min 27 s.
- 6) Kujawski Klub Wiośl. Włocławek c. n.
- 7) Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton” odpadł w przedb.
- 8) Klub Wioślarski w Toruniu nie startował.

#### BIEG IV. Cwórki wagi lekkiej.

- 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie 6 min 27,6 s.  
Żyto W. Machewicz C, Kluczyński E, Hoffman E, Buchajczyk Z. (st).
- 2) Tow. Wioślarskie w Włocławku 6 min 31,2 s.
- 3) Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton” nie start.

#### BIEG V. Dwójki podwójne młodszych.

- 1) Warszawskie Tow. Wiośl. walkower 6 min 47,8 s.  
Łabędzki F. Kobyliński E.
- 2) Akademicki Związek Sportowy Warszawa nie start.

#### BIEG VI. Cwórki (wojskowe)

- 1) Wojskowy Klub Sport. „Grodno” 6 min 15,6 s.



Skiferka Klubu Sportowego „Śmigły” z Wilna p. Plewakowa, która po raz drugi zdobyła Mistrzostwo Polski.

Mrozowski D, Klasura W, Antonowicz M, Zamirowski A, Dzienis J, (st)

- 2) Bydgoskie Tow. wioślarskie 6 min 26,0 s.

#### BIEG VII. Cwórki półwycigowe.

Nie odbył się z powodu braku zgłoszeń.

#### BIEG VIII. Jedyńki 2-ej klasy.

- 1) Warszawskie Tow. Wioślarskie 7 min 12 s.  
Siliniewicz S.
- 2) Akademicki Zw. Sport. Warszawa 7 min 22,8 s.
- 3) Akademicki Zw. Sport. Kraków 7 min 40,6 s.
- 4) Klub Wioślarski „Wisła” nie start.

#### BIEG IX. Osemki drugiej klasy.

- 1) Klub Wiośl „Wisła” Warszawa 5 min 39,2 s.  
Stańczyk J. Siegenfeld J, Paczkowski E, Hauton H, Kiełczewski R, Szumowski T. Bernartowicz W, Nienaltowski W, Młynarski Z. (st)

- 2) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz 5 min. 43,0 s.
- 3) Rob. Klub Sport. „Prąd” Warszawa 5 min 48,8 s.
- 4) Kaliskie Tow. Wioślarskie 5 min 51,2 s.
- 5) Akademicki Zw. Sport. Poznań 5 min 55,0 s.

Niedziela d. 22 lipca.

#### BIEG X. Jedyńki Pań. Mistrzostwo Polski.

- 1) Wojskowy Klub Sport „Śmigły Wilno 5 min 10,2 s.  
Plewakowa Kamilla.
- 2) Warszawski Klub Wioślarek 5 min 15,0 s.
- 3) Akademicki Zw. Sport. Kraków 5 min 18,6 s.
- 4) Tow. Wiośl. w Włocławku c. n.
- 5) Warszawski Klub Wioślarek wycofał się.

#### BIEG XI. Cwórki Pań. Mistrzostwo Polski.

- 1) Warszawski Klub Wioślarek 4 min 42,4 s.  
Ziarkówna I. Pomorska Z, Dziegielewska A, Klimkówna E. Grabicka J. (st.).

- 2) Bydgoski Klub Wioślarek 4 min. 45,6 s.
- 3) Wojskowy Klub Wiośl. Poznań 5 min 32,6

#### BIEG XII. Cwórki. Mistrzostwo Polski.

- 1) Bydgoskie Tow. Wiośl. 6 min 02,0 s.  
Braun J. Szrajda T. Ciechanowski M. Zieliński I. Cegielski H (st)
- 2) Wojskowy Klub Sport. „Grodno” 6 min 10,0 s

#### BIEG XIII. Osemki nowicjuszy.

- 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie 5 min 45,2 s.  
Tyszer T, Tuszyński Z. Kusiak S, Paszewski S, Dreszer E, Czaplicki T, Odziemski R, Janicki W, Hoffman (st)

- 2) Akademicki Zw. Sport. Poznań 5 min 33,0 s.  
 3) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz 5 min 44,0 s.  
 4) Rob. Klub Sport. „Prąd” Warszawa 5 min 45,2 s.
- BIEG XIV. Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.**  
 1) Klub Wiośl. z r. 1904 w Poznaniu 6 min 39,0 s.  
     Kuryłłowicz S, Leporowski W.  
 2) Tow. Wiośl. w Płocku 6 min 47,6 s.
- BIEG XV. Czwórki młodszych.**  
 1) Tow. Wiośl. w Włocławku 6 min 12,8 s.  
     Sodólski J, Tober R, Paszkowski S, Dyjak J, Gaworski T, (st)  
 2) Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 6 min 19,0 s.  
 3) Bydgoskie Tow. Wiośl. 6 min 22,0 s.  
 4) Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton” 6 min 23,8 s.  
 5) Klub Wiośl. „Wisła” Warszawa 6 min 24,0 s.
- BIEG XVI. Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.**  
 1) Warszawskie Tow. Wiośl. 5 min 53,4 s.  
     Borzuchowski R, Seweryn S, Łabędzki F, Kobylinski E.  
 2) Klub Wiośl. z r. 1904 w Poznaniu 5 min 58,0 s.  
 3) Bydgoskie Tow. Wiośl. 6 min 02,2 s.
- BIEG XVII. Jedynki Mistrzostwo Polski.**  
 1) Akademicki Zw. Sport. Kraków 6 min. 31,0 s.  
     Verey-Włodek R.  
 2) Warszawskie Tow. Wiośl. 6 min 41,0 s.
- BIEG XVIII. Czwórki nowicjuszy.**  
 1) Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 6 min 11,5 s.  
     Sadecki J, Kęsy F, Kulikowski K, Anhut K, Olszewski J, (st)  
 2) Wojskowy Klub Sport. „Grodno” 6 min 13,0 s.  
 3) Klub Wiośl. w Toruniu 6 min 24,1 s.  
 4) Kujawski Klub Wiośl. Włocławek 6 min 31,2 s.  
 5) Rob. Klub Sport. „Prąd” Warszawa 6 min 39,0 s.  
 6) Klub Wiośl. z r. 1904 w Poznaniu nie start.

#### BIEG XIX. Dwójki. Mistrzostwo Polski.

- 1) Klub Wiośl. z r. 1904 w Poznaniu 7 min 02,8 s.  
     Kuryłłowicz S, Leporowski W, Bącler M. (st)  
 2) Tow. Wiośl. Warszawa 7 min 10,0 s.

#### BIEG XX. Jedynki nowicjuszy.

- 1) Warszawskie Tow. Wiośl. 7 min 05,8 s.  
     Siliniewicz S.  
 2) Akademicki Zw. Sport. Kraków 7 min 20,0 s.

#### BIEG XXI. Ósemki młodszych.

- 1) Akademicki Zw. Sport. Poznań 5 min 33,6 s.  
     Serwo I, Trzcinski J, Stiller A, Peszke Z, Jaworski J, Tereszewski J, Pawlina W, Manitus, Petrykowski L. (st)  
 2) Kaliskie Tow. Wiośl. 5 min 33,8 s.  
 3) Klub Wiośl „Wisła” Warszawa 5 min 42,0  
 4) Bydgoskie Tow. Wiośl. 5 min 53,2 s.

#### BIEG XXII. Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.

- 1) Warszawskie Tow. Wioślarskie 6 min. 19,6 s.  
     dr. Tilgner D., Patecki J.  
 2) Akademicki Zw. Sport. Warszawa 6 min. 32,0 s.

#### BIEG XXIII. Jedynki młodszych.

- 1) Warszawskie Tow. Wiośl. 7 min 01,8 s.  
     Kobyliński E.  
 2) Akademicki Zw. Sport. Warszawa 7 min 19,0 s.  
 3) Akademicki Zw. Sport. Kraków nie start.

#### BIEG XXIV. Ósemki. Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 5 min 27,4 sek.  
     Braun J, Szrajda T, Ciechanowski M, Krauze F, Dołęga M, Treuchel E, Ormanowski E, Zieliński L, Cegielski H. (st)  
 2) Klub Wiośl. z r. 1904 w Poznaniu 5 min 38,0 sek.

*Jerzy Bojańczyk*

## *Ekspedycja wioślarska na Mistrzostwa Europy*

Po regatach związkowych Komisja Eliminacyjna wybrana przez Sejmik Wioślarski, złożona z pp. J. Bojańczyka, A. Lotha dr. Siemiątkowskiego, M. Garsteckiego i E. Lenartowicza ustaliła skład ekspedycji na Mistrzostwa Europy, odbywające się w Lucernie w dn. 10—12 sierpnia r. b. jak następuje:

**Czwórka:** Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w składzie: R. Borzuchowski, S. Seweryn, F. Łabędzki, E. Kobyliński.

**Czwórka bez sternika:** Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie w składzie: R. Borzuchowski, S. Seweryn, F. Łabędzki, E. Kobyliński.

**Dwójka:** Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu S. Kuryłłowicz, W. Leporowski, M. Bącler (sternik).

**Jedynka:** R. Verey-Włodek, Akademicki Związek Sportowy, Kraków.

Trafny ten i jedynie możliwy wybór powzięty został jednogłośnie na zasadzie osiągniętych w sezonie bieżącym rezultatów. Czwórka bydgoska to doświadczeni wioślarze o przeciętnej wadze 75,7 kg. i wzroście 177 cm., co stanowi dobry stosunek wagi do wzrostu i średnią normę dla czwórki. Startują w barwach B. T. W. już od roku 1930 (Braun od 1929, w 1933 startował w barwach W. T. W.) i odnieśli szereg poważnych sukcesów na regatach krajowych. W roku 1931 startowali wszyscy czterej w Paryżu na Mistrzostwach Europy w ósemce, w r. 1933 również na ósemce w Budapeszcie (Braun na czwórce i dwójce). Wszyscy są w doskonałej kondycji i wieku po 23 lata (Ciecha-

nowski — 28 lat). Czwórka warszawska składa się również z doświadczonych wioślarzy o przeciętnej wadze 72 kg. i wzroście prawie 180 cm. co stanowi doskonały stosunek. Borzuchowski i Seweryn rozpoczęli swą karierę wioślarską w r. 1931 w warszawskim A. Z. S-ie, w roku 1933 odnosząc szereg sukcesów w barwach W. T. W., Łabędzki startuje w barwach W. T. W. zaledwie drugi rok, okazał się jednak odrazu doskonałym i niezmiernie wytrzymałym wio-



Czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego która zdobyła Mistrzostwo Polski.



slarzem, Kobyliński startował w barwach A. Z. S. Warszawa w r. 1929 na czwórkach bez sternika, w ubiegłym roku startował kilkakrotnie w czwórkach, ze świetnymi rezultatami, w roku 1932 startował na Olimpiadzie w Los Angeles, w r. 1933 w Budapeszcie na Mistrzostwach Europy, pozatem odniósł szereg zwycięstw w roku bieżącym na jedyńce. Wszyscy są w świetnej kondycji, a młody wiek (21—26 lat) rokuje im wielkie nadzieje. Handicapem tej czwórki jest mała ilość startów w tym komplecie. Na regatach w Bydgoszczy zaraz od startu czwórka ta wpadła na pal i musiała się wycofać, na regatach wiosennych w Warszawie tylko Borzuchowski i Seweryn startowali w tej czwórce i wygrali bieg walkoverem. Dwójka poznańska to bodaj rozporządzająca największym doświadczeniem załoga, choć w tym komplecie jeżdżąca dopiero w tym roku: Kuryłłowicz startował w r. 1930 i 1931 w barwach A. Z. S. Warszawa w ósemce o Mistrzostwa Polski, w roku 1932 startował w biegu dwójek o Mistrzostwa Polski, w r. 1933 w biegu jedynek 2-ej klasy, jedynek nowicjuszy i jedynek młodszych w barwach W. T. W. wycofując się z pierwszych dwóch i przegrywając trzeci. Leporowski to bardzo wytrawny wiosłarz, wielokrotny Mistrz Polski i kilkakrotny uczestnik regat o Mistrzostwo Europy. Dwójka ta sterowana przez p. Bąclera, bardzo doświadczonego sternika, który wielokrotnie prowadził załogi swego klubu do zwycięstwa i od roku 1929 stale bierze udział w regatach o Mistrzostwo Europy, jest w kwiecie wieku (25 i 27 lat) wzrost ma trochę nierówny (184 i 174 cm), jak również i wagę (82 i 77 kg.) co stanowi pewien handicap, jednak czas biegu na naszych Mistrzostwach, lepszy od świetnego czasu, uzyskanego przez B-ci Vestriani z U. C. Livorno na naszym torze w r. 1929, rokuje tej dwójce bardzo dobre nadzieje. Nasz skifista Verey-Włodek rozpoczął karierę w r. 1930 na regatach w Bydgoszczy, gdzie od razu zwrócił na siebie uwagę swemi zdecydowanemi zwycięstwami. W następnym roku zdobywa Mistrzostwo Polski, które stale



Dwójka podwójna Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego która zdobyła Mistrzostwo Polski.

trzymać w swym ręku do dnia dzisiejszego, nie znajdując w Polsce nawet bliskiego sobie klasą przeciwnika, w roku 1932 startuje po raz pierwszy na regatach o Mistrzostwa Europy w Beogradzie, które zdobywa w r. 1933 w bardzo silnej konkurencji w Budapeszcie. Mimo tak długiej i świetnej kariery jest jeszcze bardzo młody (21 lat), a jego wzrost (187 cm) i waga (85 kg) dają mu świetne kwalifikacje na ekstraklasę wiosłarską w świecie.

Z taką więc bronią Polska wstępuje w szranki boju we w Lucernie w roku bieżącym. Broń to dobra, wypróbowana i najlepsza jaką posiadamy. Możemy być pewni, że godni są tego wielkiego zaszczytu jaki im powierzamy i potrafią bronić honoru barw polskich zawzięcie i ofiarnie, a jeżeli ulegną lepszym od siebie, to z honorem i będą mogli wrócić do domu bez wstydu, bogatsi o jeszcze jedno zwycięstwo i tem lepiej przygotowani do dalszych walk prowadzących do zwycięstwa w przyszłych bojach. A jakich będą mieli przeciwników? Dotychczasowe wyniki tegorocznych regat międzynarodowych pozwalają określić ich dość dokładnie. Najpierw więc Szwajcarzy, którzy należeć będą do najgroźniejszych, po pierwsze dlatego, że wogóle są świetnymi wiosłarzami, a powtóre że startować będą u siebie w domu co stanowi wielki plus dla nich. Wprawdzie ostateczna rozgrywka w Szwajcarii jeszcze nie nastąpiła, ich Mistrzostwa będą rozgrywane w dn. 29 lipca, jednak już dziś można klasę wiosłarzy szwajcarskich dość ściśle określić. A więc w czwórce najprawdopodobniej startować będzie Fussbalklub Zürich. Czwórka ta odniosła ostatnio wspaniałe zwycięstwa na Mistrzowskich regatach w Moguncji, gdzie we wspaniałym czasie zwyciężyła i w czwórkach ze sternikiem i w czwórkach bez sternika najlepsze załogi niemieckie i węgierskie. Na regatach w Mannheim czwórka ta zwyciężyła w dn. 1-m lipca doskonałą załogę niemiecką z Wsp. V. Godesberg, podobne zwycięstwo odniosła ta czwórka na regatach w Bamberg w dn. 24 czerwca. W roku ubiegłym czwórka prawie w tym samym składzie startowała na regatach o Mistrzostwo Europy w Budapeszcie jako czwórka bez sternika i wyładowała na czwartym miejscu, w tym roku klasa jej zdaje się poprawiła. Nie jest jeszcze zdecydowanym czy czwórka ta startować będzie ze sternikiem czy bez, w każdym bądź razie stanowi ona czy w tej kategorii, czy w innej ekstraklasę wiosłarską. Najbliżej niej stoją czwórki Etoile, Bienné i Séelclub Luzern, które ewentualnie zastąpią ją w jednej lub drugiej kategorii. Drugim wspaniałym atutem Szwajcarii jest skifista Studach z Grashopklub w Zürichu, względnie Ruffli z Fussbalklub Zürich. Pierwszy z nich ma w tym roku kilka zwycięstw nad Rufflim i innymi u siebie w domu i w Niemczech, drugi odniósł wspaniałe sukcesy na regatach w Mannheim, gdzie trzykrotnie startując odniósł trzykrotne zwycięstwo i jeszcze większy sukces na regatach w Moguncji, gdzie zdecydowanie pobił Mistrza Niemiec Schäfera z Drezna i zwycięzcę z Henley, d-ra Buhtza z Berliner RC. Wiosłarz ten dopiero w tym roku jeździ na krótkich wiosłach, w roku ubiegłym startował w czwórce bez sternika i dwójce bez sternika w Budapeszcie. Drugim groźnym przeciwnikiem będą niewątpliwie Węgrzy w czwórkach, gdzie startować będzie Pannonia z Budapesztu i w dwójkach, gdzie startować będą Machan i Götz. Wiosłarze ci ulegli wprawdzie braciom Kopecky w Wiedniu w dwójce bez sternika, ale wobec tego, że Mistrze zeszłoroczni pp. Gyori i Mamusich startują w ósemce Hungarii, pojedają zapewne na dwójce ze sternikiem. W czwórkach bez sternika Węgrzy posiadają doskonałą załogę, ale wobec innych lepszych nie stanowią zbyt groźnego przeciwnika. Dobrej jedyńki w tym roku Węgrzy nie posiadają.



Bardzo groźnymi przeciwnikami w czwórkach ze sternikiem lub bez, będą zeszłorocznymi Mistrzowie Europy wiosłarze duńscy z Søro Roklub. Zwyciężyli oni w r. 1930 w Liège, w Paryżu w r. 1931 przyszliz na drugim miejscu tuż za Włochami, to samo w Beogradzie w r. 1932, w zeszłym roku wygrali Mistrzostwo Europy w czwórkach bez sternika. W r. bieżącym czwórka ta, która cały czas startuje w niezmiennym składzie poświęciła się wyłącznie czwórce bez sternika i w tej kategorii odniosła szereg sukcesów, wygrywając w dn. 21 lipca Skandynawskie Mistrzostwa i w czwórce ze sternikiem i bez sternika, uległa jedynie świetnej czwórce angielskiej z London Rowing Club na regatach w Kopenhadze. Na jedyne startować będzie Hendriksen, uparty i wytrwały wiosłarz, który pomimo wygranego Mistrzostwa Skandynawji został zdyskwalifikowany i ze zmiennym powodzeniem startował kilka razy w Niemczech, bijąc drugorzędnych skifistów. Wiosłarzom niemieckim po przykrych dla nich rezultatach regat w Moguncji, gdzie ich najlepsze załogi doznały porażki od wiosłarzy szwajcarskich i węgierskich mocno „rura zmiękła” i jeszcze niezdecydowali się w jakiej obsadzie pojadą do Lucerny. Prawdopodobnie obsadzą bieg czwórek przez Spindlersfelder RV. Sturmvoegel, czwórka bez sternika przez Würzburger RV, biegu dwójek nie obsadzą wcale. Obydwie czwórki niemieckie stanowią jednak mimo wszystko bardzo wysoką klasę i zwycięstwo nad niemi nie będzie łatwe choć rezultaty osiągnięte na Mistrzostwach w Moguncji nie należą do najlepszych.

Najmniej wiadomo w tym roku o wiosłarzach włoskich, którzy poza udziałem w regatach w Lion i Paryżu udziału nigdzie nie przyjmowali. Mistrzostwa włoskie rozgrywane w tym roku w Castel Gandolfo przyniosły ponowne zwycięstwo sławnej czwórce z S. N. Pullino, Isola d'Istria, mistrzowi olimpijskiemu z Amsterdamu i wielokrotnemu zwycięzcy Mistrzostw Europy, który wygrał w roku ubiegłym w Budapeszcie w fenomenalnej formie i rekordowym czasie. Inne załogi, jak dwójka z C. C. Napoli, albo startowały na regatach europejskich bez wielkiego sukcesu, albo stanowią wielkości dotychczas nieznane. W

każdym razie przypuszczać należy, że Włosi obsadzą wszystkie biegi, a dotychczasowe wyniki ich na regatach europejskich i olimpiadach w latach ubiegłych czynią z nich bardzo silnych i groźnych przeciwników.

W Czechosłowacji której wiosłarze w roku ubiegłym w Budapeszcie pokazali niezłą klasę, najsłabszą jednostkę stanowi skifista z WK. Ohre, Louny Jerzy Zavrel. W roku ubiegłym w Budapeszcie został w przedbiegu zwyciężony przez Vereya, w repesażu przez Studacha, w bieżącym roku na regatach w Henley został pobity w półfinale przez Buhtza. Odbyte regaty międzynarodowe w Pradze, Litomierzycach i w Brzeławiu wyeliminowały jako najlepsze osady czeskie o średniej klasie europejskiej czwórkę i ósemkę z Českého Atletického Klubu Roudnice i czwórkę z CKV. Brno. Dobrym skifistą okazał się wiosłarz z CKV. Brno Supa, który zwyciężył mistrza Austrii Mosera z Donauhört, Wien.

Wiosłarze holenderscy w tym roku wybitnych załóg nie posiadają. Najlepszymi są czwórka bez sternika z klubu Laga w Delft, czwórka klubu Nereus w Amsterdamie, dwójka bez sternika de Hoop i jedynka Het Spaarne de Fries. Ile załóg i jakie wysła w tym roku do Lucerny dotychczas nie wiadomo, w każdym razie załogi pierwszorzędnej roli nie odegrają.

Francuzi rozporządzają dobrą czwórką z S. N. de la Marne i dwójką podwójną z tegoż klubu, zeszłorocznym Mistrzem Europy, skifista p. Saurin nie stanowi wysokiej klasy wiosłarskiej.

Najsilniejszą bronią austriackich wiosłarzy, którzy będą startowali zapewne w tym roku w Lucernie (o ile wypadki polityczne pozwolą) jest dwójka lub dwójka podwójna b-cia Kopecky z Normannen w Wiedniu, skifista Moser jest siłą drugorzędną, dobrych czwórek Austriacy nie posiadają. Z jakimi siłami wystąpią Jugosłowianie dotychczas nie wiadomo, w każdym razie w tych kategoriach łodzi, w których startują nasi wiosłarze wybitnych załóg Jugosławia nie posiada. Wiosłarstwo w Belgii w tym roku nie dzwignęło się z tego dość niskiego poziomu, na jakim stało w latach ostatnich, a pozostali członkowie FISY, jak to Hiszpanja, Rumunja i inni nie powinni odegrać żadnej roli, wyjąwszy chyba jakieś niespodzianki, o których dotychczas nic nie słyhać. Ogółem biorąc w tym roku walka o pierwszeństwa będzie niezmiernie ciężka i trudna i osiągnięcie czołowego miejsca niezawodnie da patent na wyborczych sportowców, miejmy nadzieję, że nam się to powiedzie.

A teraz jeszcze parę słów o terenie regat. Małe i nieznane dotychczas jezioro Rotsee leży tuż pod samą Lucerną, posiada długość 2400 mtr., szerokość 130—200 mtr., głębokie od 10—15 mtr., odległe od dworca o 7 min. drogi, otoczone lasem iglastym i górami które chronią od wiatru, stanowi więc idealny teren wiosłarski. Związek szwajcarski, który na to jezioro przeniósł swoje regaty związkowe, nabył tam pewne tereny i poczynił potrzebne inwestycje. Wzdłuż jeziora biegnie tor kolejowy, tak że można urządzić trybuny na wagonach i śledzić cały przebieg regat jadąc wzdłuż toru. Chociaż wogóle, a szczególnie w górach, gdzie warunki atmosferyczne zmieniają się z minuty na minutę, czasy nie grają wielkiej roli, podajemy je dla orienfacji (stanowią one dotychczasowy rekord toru), a więc czwórki 7 min., jedynki — 8 min. 15 s., ósemki — 6 min. 42 s.



Niemiecki skifer Dr. Buhtz, który odniósł piękne zwycięstwo na regatach w Henley



## Regaty w Henley 1934 r.

Regaty w Henley uważane są w całym świecie wioślarskim za nieurzędowe Mistrzostwa Świata, a zwycięstwo osiągnięte na nich ceni się równie wysoko, jak laury olimpijskie. Regaty te zostały rozgrywane poraz pierwszy w r. 1839, w roku 1851 ks. Albert, małżonek Królowej Wiktorji nadał im tytuł regat królewskich (Royal Henley Regatta). Od początku swego istnienia regaty te odbywają się corocznie w pierwszych dniach lipca, w końcu pierwszego tygodnia, bezpośrednio przed wielkimi rozgrywkami kricketowymi między Uniwersytetami Cambridge, Oxford z jednej strony a Eton, Harrow z drugiej strony. Tor tych regat znajduje się na Temizie w górze rzeki w odległości około 100 kilometrów od Londynu po drodze do Oxfordu, prowadzi pod prąd i posiada długość dokładnie 2110 mtr. (1 mila i 550 jardów) jest zupełnie prosty w kierunku południowo-północnym i leży w prześlicznej okolicy. Zaczyna się u północnego cypla wyspy zwanej Temple Island, długości niecałe 2.0 mtr. brzeg zachodni nosi nazwę Buckingham Bank, brzeg wschodni Berkshire Gank. Poczawszy od Temple Island tor prowadzi obok Fawley Court, starożytnej i bardzo wytwornej siedziby wiejskiej aż do Phyllis Court naprzeciwko której, w odległości około 400 jardów od mostu do Henley leży meta. Szerokość toru wyraźnie odgraniczona dwoma szeregami pływających, pomalowanych na biało belek pozwala na jednoczesny start tylko dwóch łodzi, stąd też duża ilość eliminacyj rozciąga regaty najęsciej na cztery dni. W dawnych latach cały tor był otoczony masą domków pływających, w których zamożni lodyńcy spędzali lato i tłumem szerokich spacerowych łodzi, t. zw. „punts”, dziś rozwój automobilizmu zmienił tło regat i Henley w czasie regat jest miejscem rendez-vous eleganckiego świata, wystawą najszykowniejszych letnich tuale, prawie co roku odwiedzana przez członków domu królewskiego. W roku 1919 organizatorzy regat nabyli na własność kawał gruntu tuż przy mecie, teren ten odgrodzony, pokryty pięknym trawnikiem i cudownie obsadzony kwiatami stanowi trybunę dla publiczności i zawodników. W odległości około 1500 mtr. od mety leży posiadłość Remenham Court, gdzie znajdują się trybuny prywatne klubów londyńskich, London Rowing Club i Thames Rowing Club. Najwytworniejszy klub, a mianowicie Leander Club posiada swą siedzibę poniżej mety, tuż koło mostu Henley. Ponieważ sport wioślarski w Anglii koncentruje się głównie w uniwersytetach, więc największą ambicją każdego „college” jest wysłać przynajmniej jedną załogę do Henley. Poza uniwersytetami startują prawie zawsze w Henley kluby londyńskie i najstawniejszy z nich Leander Club. Członkowie tego klubu rekrutują się prawie wyłącznie z tł. zw. „Old Blues”, czyli dawnych wioślarzy z Oxford i Cambridge (nazwa ta pochodzi od kolorów szarf uniwersyteckich: Oxford — ciemno-niebieska, Cambridge — jasno-niebieska). Program regat zawiera ośm biegów, a mianowicie trzy na ósemkach (Grand Challenge, Thames Challenge, Ladies Challenge Plate) trzy na czwórkach bez sternika (Stewards Challenge, Visitors Challenge, Wyfold Challenge), jeden na dwójkach bez sternika (Nickalls Challenge i Silver Goblets) i jeden na jedynekach (Diamond Sculls), przyczem regulamin zabrania trenowania załóg przez zawodowego trenera przynajmniej na dwa tygodnie przed regatami. Start odbywa się z pływających pontonów, starter jest jednocześnie arbitrem i towarzyszy łodziom na motorówce, mierząc czas biegu. Sygnałem startowym jest wystrzał z pistoletu. Termin regat przypadający w okresie największych upałów, połączonych z wilgotnym klimatem Anglii, czyni

pobyt w Henley niezmiernie uciążliwym dla nieprzyzwyczajonych do dusznego powietrza wioślarzy z kontynentu, to samo tyczy się kuchni angielskiej, do której trudno się przyzwyczaić. Zato mieszkania dla zawodników są bardzo miłe w licznych hotelikach w okolicach Henley. Regaty w Henley zwykle poprzedzają odbywające się w połowie czerwca regaty w Marlow, położonem bliżej Londynu, również na Tamizie. Regaty te stanowią pewnego rodzaju eliminację dla załóg angielskich pragnących startować w Henley, regaty w Henley są otwarte dla wioślarzy amatorów całego świata. (Ladies Challenge Plate jest biegiem wyłącznie akademickim).

Tegoroczne regaty w Henley odbyły się podczas precudnej pogody i przy wyjątkowo niskim stanie wody spowodowanym długotrwałą posuchą, tak, że prawie na stojącej wodzie (Tamiza posiada pod Londynem liczne szluzy) i bez wiatru stąd też osiągnięte czasy były rekordowe. Ósemki — 6 min. 44 sek., czwórki 7 min. 24 s., dwójki — 8 min. 08 s., jedyńki — 8 min. 10 sek. Główny bieg ósemek został wygrany z nieznaczną przewagą przez Leander Club nad Princeton University (St. Zjed.). Bieg jedynek wygrał Niemiec dr. Buhtz ze znaczną przewagą nad W. Rutherfordem (St. Zjed.). Doskonałe rezultaty w biegu jedynek osiągnął Czech J. Zavrel, który po zwycięstwach nad Anglikami R. Hope i L. F. Southwood, dopiero w półfinale uległ dr. Buhtzowi. Zavrel ubiegłego roku startował przeciw naszemu Mistrzowi R. Vereyowi i został dość łatwo przez niego pokonany, podobno od zeszłego roku poczynił znaczne postępy. W biegu dwójek zwycięstwo odnieśli Niemcy z Viking Rv. w Berlinie Pp.: Braun i Müller, inne cudzoziemskie załogi nie odegrały poważniejszej roli i odpadły zaraz w pierwszych eliminacjach.

Sukces Niemców był zupełny. Jednak sprawiedliwość nakazuje dodać, że głównie zawdzięczają go oni specjalnemu nastawieniu się Anglików na główny bieg ósemek:



Na regatach w Henley w biegu dwójek zwycięstwo odniosła osada berlińska pp. Braun i Müller.



Grand Challenge Cup. W załogach Thames Rowing Clubu i London Rowing Clubu, które znalazły się w pobitem polu było kilku, a nawet kilkunastu wiosłarzy, którzy, gdyby z nich sformować dwójkę, byłiby napewno zwyciężyli Niemców. To samo tyczy się jedynki, najlepszy skifista Anglii, któremu Buhtz nie dałby rady, a mianowicie Tom Brooklebank wiosłował również w ósemce.

Ostateczne rezultaty regat w Henley były następujące:

Grand Challenge Cup: Leander Club przed Princeton University o trzy czwarte długości, Ladies Challenge Plate: Jesus College, Cambridge przed Trinity College, Dublin o niecały metr, Thames Challenge Cup: Thames Rowing Club (os. B) przed London Rowing Club (os. B) o jedną trzecią długości, Steward Challenge Cup: Pembroke College,

Cambridge przed London Rowing Club (od A), który przestał wiosłować, Visitors Challenge Cup: First Trinity, Cambridge przed University College, Oxford o dwie trzecie długości, Wyfold Challenge Cup: Reading Rowing Club przed Royal Chester Rowing Club o dwie trzecie długości, Nickalls Challenge Cup i Silver Goblets: RG. Viking, Berlin przed Royal Chester Rowing Club o półtorej długości, Diamond Sculls: Berliner RC. przed Princeton University o trzy długości i pół.

Regaty w Henley tegoroczne oprócz rekordowych czasów wykazywały jeszcze rekordową ilość zgłoszeń i rekordowy udział publiczności.

J. B.

## Mistrzostwo Belgii—Mistrzostwa Paryża—Regaty w Zürichu

Barzdo słaby wynik regat o Mistrzostwo Belgii wywołał w prasie belgijskiej bardzo ostrą krytykę Belgijskiego Związku Towarzystw. Prasa głównie bije na zbyteczny termin Mistrzostw. Prezes Związku p. J. Spreux ogłosił odpowiedź, w której tłumaczy zarządzenie tego terminu chęcią wyeliminowania najlepszych załóg w celu intensywniej pracy nad nimi i stworzenia załóg kombinowanych. Dowodzi to, że Belgia jednak obsadzi Mistrzostwa Europy i to przez załogi mieszane. Wynik tego dość ciekawego eksperymentu przypuszczalnie nie usprawiedliwi tego posunięcia ze względu na wogóle słabą klasę wiosłarzy belgijskich i brak wybitnych talentów wiosłarskich.

Mistrzostwa Paryża rozegrane na torze w Suresnes dn. 8 lipca dały spodziewany dobry wynik dla załóg paryskich, które prawdopodobnie wygrają Mistrzostwo Francji (22 lipca). Czwórkę zdobyła doskonała załoga SN. de la Marne (Lecuirot, Cottez, Devillé, Luraud, Barberolle) w czasie 7 min. 25 s., dwójkę bez sternika CN. de Paris (Guibert-Favreau) w czasie 8 min. 29 s., jedynkę wygrał długoletni Mistrz Francji i stały uczestnik regat o Mistrzostwo Europy p. V. Saurin w czasie 8 min. 17 s. Dwójkę ze sternikiem dawni Mistrzowie Francji i również uczestnicy regat FISY Pp. Bouton-Batillat walkoverem, czwórkę bez sternika wygrała walkoverem ta sama czwórka, która wygrała bieg czwórek, ósemkę wygrała Societe d'Encouragement, Paris w składzie Chassin, Levrat, Bouton Batillat, Rigaux, Picot, Dubs, Guelpa w czasie 6 min. 44 s., dwójkę podwójną łatwo wygrała mistrzowska para Fritsch-Hansotte z S. N. de la Marne. Doskonała forma francuskich załóg i dobre osiągnięte czasy każą przypuszczać, że tegoroczna ekspedycja francuska do Lucerny będzie i liczna i silna.

Regaty Międzynarodowe w Zürichu odbyły się dn. 7 i 8-go

lipca zwykle ściągają najlepsze załogi szwajcarskie i niemieckie i dlatego stanowią ciekawą próbę sił przed Mistrzostwami. W tym roku szala przechyliła się na korzyść Szwajcarów, którzy ze względu na tegoroczne Mistrzostwa Europy odbywające się u nich w domu trenują bardzo pilnie i rozporządzają doskonałymi osadami. Oprócz osad niemieckich brały również udział i osady włoskie z dość słabym wynikiem. Niemcy wygrali dwójkę bez sternika (Manheimer RC.) i dwójkę podwójną (B-cia Arenz z WSPV. Godesberg) w innych biegach ulegli Szwajcarom. Ponowne zwycięstwo w biegu jedynek osiągnął p. Studach z Grashopper Club w Zürichu. Na regatach w Zürichu spotkali się Pp. Przewodniczący FISA Rico Fioroni i przedstawiciel Związku Niemieckiego Oskar Cordes i wymienili między sobą bardzo serdeczne powitania i wyrazy zadowolenia z powodu przystąpienia Niemiec do FISY.

Przeciwnik naszego p. Tilgnera na regatach w Gdańsku p. F. Bernecker z Insterburger RC okazał się bardzo tegim wioslarzem, zwyciężył bowiem na regatach w Szczecinie dn. 8-go lipca mistrza Danii i wielokrotnego uczestnika Mistrzostw Europy Hendriksena z różnicą pięciu sekund. Na tychże regatach duńscy wiosłarze Hendricksen i Hee ulegli Niemcom w drugorzędnych biegach.

Związek belgijski postanowił wypróbować swoje załogi przed ekspedycją do Lucerny i postawił im następujące minima, jako warunek wyjazdu: Jedynka 7 min. 50 s., Dwójka podwójna 7 min. 15 s., Dwójka bez sternika 7 min. 45 s., Czwórka bez sternika 6 min. 55 s., Czwórka 7 min. 10 s. Ósemka 6 min. 25 s.

Z notatek prasy zagranicznej zebrał.

Jerzy Bojańczyk

Ł O D Z I E

W I O Ś Ł A R S K I E  
W Y Ś C I G O W E i P Ó Ł W Y Ś C I G O W E

ŻAGŁÓWKI

ŚLIZGOWCE

MOTORÓWKI

JACHTY MORSKIE

KAJAKI

STOCZNIA JACHTÓW i ŁODZI

WŁADYSŁAW URBANIAK, Poznań

DROGA DĘBIŃSKA Nr. 10, TEL. 33-54.





Okrażanie znaków kursowych.

## Tydzień Kiloński

Oprócz 12 m<sup>2</sup> „scharpie”, dostali nasi żeglarze do dyspozycji trzy dingi, noszące piękne nazwy: „Max” „Moritz” i „Benjamin”. „Max” i „Moritz” — bracia Miszewscy, „Benjamin” kol. Szymański. Dingi są to właściwie „baki” z żaglem lugrowym, podnoszonym na maszcie, umieszczonym prawie że na samym dziobie. Jest to w całym tego słowa „mokra” łódź, na której należałoby zainstalować silną pompę, gdyż przy trochę świeżym wietrze i fali trzeba co chwilę stawać dziobem do wiatru i wylewać wodę. Dingi mają też tę właściwość, że jak tylko zaczerpną wody przez dziób dają nura jak kaczka i zostają pod wodą; z wystającym nad powierzchnię masztem i głowami załogi. Mielśmy sposobność obserwować te figle w sztormowe dnie regat. Jest to wreszcie typ łodzi, który wymaga przy dobrym wietrze żeglarza o znacznej ilości kilogramów żywej wagi. To też dobrze zrobiło kierownictwo regat, że pozwoliło brać na dingi jeszcze drugiego żeglarza, jako załogę. Regaty dingów, które odbywały się przez siedem dni z rzędu, na kursie długości 4,6 mili, z tego dwa dni sztormowej pogody, były dla sterników bardzo męczące. Masowy start — 47 żagli naraz — wymagał już sam przez się wiele uwagi i sprawności. Co się działo przy okrażaniu znaków kursowych to trudno opisać. Trzeba w tym miejscu podkreślić wysoki poziom sportowy wszystkich sterników, którzy nie wyzyskiwali nieuniknionych w takich warunkach zetknięć, do poprawiania swojej sytuacji przez protestowanie. Godnym naśladowania jest stosowany na „Kieler Woche” proceder, że sędziowie nie tkwią, jak to u nas bywa, na starcie, lecz jeżdżą motorówką od znaku

do znaku i naocznie sprawdzają sytuację. W ten sposób łatwo jest sprawiedliwie rozsądzać protesty.

Na dingach podtrzymał chlubnie honor żeglarstwa polskiego „Max” i „Moritz”, bracia Miszewscy, zdobywając trzy nagrody klasowe.

Był wreszcie do naszej dyspozycji jeden „Hummel-Boot”.

Jest to właściwie zmodernizowany dingo. Na fali i przy silnym wietrze trzyma się lepiej, niż dingi, najlepszy dowód, że podczas regat kilońskich, żaden Hummel nie zrobił „zwrotu przez stopkę”, choć były obsadzone tylko przez jednego żeglarza. Nazwa „Hummel” pochodzi od hasła hamburskich żeglarzy. Gdy hamburczyk spotka się w nocy z innym jachtem i zawoła: Hummel, a ten odpowie „Pummel”, wówczas wiadomo, że to też rodak. Tego typu startowało wszystkiego sześć jednostek. Dnie regat i kursy były te same, co dla dingów. Jest to łódź, która potrzebuje również ciężkiej obsady, nic więc dziwnego, że lekki Kusnerz zostawał w tyle, za swoimi cięższymi o wiele współzawodnikami.

Niestety, nie mieliśmy sposobności zapoznać się praktycznie z jachtem, który będzie głównym typem na przyszłej Olimpiadzie, z t. zw. „Olympia-Jolle”. Jest to łódź 5 mtr. długości i o 10 m<sup>2</sup> żagla, obsługiwana przez jednego tylko żeglarza. Jachty te robią bardzo dobre wrażenie, są szybkie i zwrotne i trzymają się doskonale na fali. Na regatach kilońskich były olimpijki projektowane przez różnych konstruktorów. Na podstawie zebranych doświadczeń zostanie wybrana jedna konstrukcja i uznana jako monotyp. Byłoby bardzo pożądanym, żeby niemiecki Związek Że-



glarski podał możliwie prędko do ogólnej wiadomości plany.

Należałoby jeszcze rzucić choć okiem na regaty „dorosłych braci”, w których wprowadzie żeglarze nasi nie brali czynnego udziału, ale o których mogliśmy sobie na miejscu wyrobić dość dokładne pojęcie. Niestety, zajęłoby to zawiele czasu i miejsca w ramach tego numeru. Jeżeli jednak Redakcja „Sportu Wodnego” nie odmówi nam i nadal gościny, to jeszcze powrócimy do tego tematu.

Na zakończenie niech mi będzie wolno skierować kilka słów podziękii pod adresem tych wszystkich Kolegów, którzy przyczynili się do dościsła do skutku naszej sportowej wycieczki, oraz temu ścisłemu gronu, któremu miałem zaszczyt i przyjemność przez dwa tygodnie przewodniczyć. mam tylko jedno życzenie: żeby wszystkie przyszłe międzyklubowe imprezy cechowała taka miła sportowa koleżeńskość we wzajemnem współżyciu i tak wysokie poczucie obowiązku wobec Kraju i ojczystego sportu.

O naszych niemieckich gospodarzach wspominałem już na wstępie, a od P. Z. Ż. złożyłem im oficjalnie podziękowanie listownie.

Wyjeżdżając z Kilonji, ostatniego dnia po zakończeniu regat, złożyliśmy w imieniu P. Z. Ż. wieniec na pomniku poległych marynarzy w Laboe, koło Kilonji. Ceremonja ta odbyła się bardzo uroczystie. Przewieziono nas na miejsce samochodami Dowództwa Marynarki Wojennej. Przed pomnikiem oczekiwał nas Nadburmistrz Kilonji i Komendant Portu Wojennego. Mali Hitlerowcy tworzyli szpaler, a przy miejscu złożenia wieńca była ustawiona kompanja Hitlerowców ze sztandarem. Odpowiadając na przemówienie burmistrza, zaznaczyłem, że składając ten wieniec, chcemy dołączyć jeszcze jedno ogniwo do nawiązanych na terenie sportowym przyjaznych stosunków i zaznaczyłem, że jako przedstawiciele narodu, który w swojej historii musiał wie-

le walczyć, tembardziejz umiejmy ocenić i uczcić bohaterstwo innych.

Przejeżdżając przez Berlin, skorzystałem z zaproszenia prezesa N. Z. Ż. p. Unfuga i jego zastępcy p. Fischera odwiedzić ich w siedzibie związku. Na pocieszenie Kolegów z Zarządu P. Z. Ż., muszę nawiasem zaznaczyć, że nasz berliński „kolega” pracuje w równie ciasnem pomieszczeniu, jak my i posiada tylko o jeden pokój więcej.

Wyżej wymienieni panowie udzielali mi najuprzejmiej wszelkich informacji i oświadczyli gotowość służyć niemi i nadal, jeżeli się do nich o to zwrócimy.

Otrzymałem od nich cały zbiór publikacyj Związku. statuty, regulaminy, przepisy budowlane i regatowe, a nawet kompletną locję morza Bałtyckiego i Północnego specjalnie dla jachtów przez Związek wydaną. Wszystkie to stanowi cenny materiał dla Komisji Sportowo-Technicznej P. Z. Ż.

Czesław Petelenz

## WILEŃSKI KOMITET TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH Wilno, ul. Zygmuntowska 22-3

### P R O G R A M REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH W WILNIE w dniu 2 września 1934 r.

Bieg. 1.	Godz. 1400	— Czwórki młodszych.
" 2.	" 14.15	— Czwórki półwycigowe, bieg dostępny dla wioślarzy, którzy do dnia 31 grudnia 1934 roku nie wygrali żadnego biegu.
" 3.	" 14.30	— Jedyńki.
" 4.	" 14.45	— Czwórki.
" 5.	" 15.00	— Czwórki półwycigowe nowicjuszek pań.
" 6.	" 15.15	— Jedyńki pań.
" 7.	" 15.30	— Czwórki nowicjuszy.
" 8.	" 15.45	— Czwórki półwyc. nowicjuszy
" 9.	" 16.00	— Jedyńki młodszych.
" 10.	" 16.15	— Czwórki pań.
" 11.	" 16.30	— Czwórki półwycigowe
" 12.	" 16.45	— Osemki.
" 13.	" 17.00	— Czwórki wagi lekkiej.

- 1) Regaty odbywają się w Wilnie na rzece Wilji. Tor na wodzie bieżącej 2000 mtr w biegu pań 1300 mtr.
- 2) Przedbiegi odbędą się dnia 1 września o godz. 15-ej.
- 3) Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem P. Z. T. W.
- 4) Termin zgłaszania osad upływa w dniu 28 sierpnia o godz. 20-ej.
- 5) Zgłoszenia kierować należy do Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich (Wilno, kpt. Jan Szymański, dowództwo 3 b. sap.) łącznie z wpisowem w wysokości 2 zł. od zawodnika.
- 6) Do zgłoszeń muszą być załączone świadectwa lekarskie dla zawodników.
- 7) Nagrody w żetonach, a) przy udziale 4 osad — 1 nagroda, b) przy udziale powyżej 4 osad — 2 nagrody.
- 8) Losowanie osad do przedbiegów i przyjęcie zgłoszeń dokona Komisja Sportowa Wil. K. T. W. na zebraniu w dniu 28 sierpnia na przystani Wil. K. T. W. o godz. 20-ej.
- 9) Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwom zamiejscowym użyczy w miarę możliwości łodzi Wileński Komitet Towarzystw Wioślarskich po uprzedniej korespondencji (przed deklarowaniem biegu).
- 10) Zebranie Komisji Sędziowskiej odbędzie się w dniu 1 września o godz. 12-ej.
- 11) Kancelarja regatowa czynna będzie od godz. 12-ej dnia 1 września na przystani Wil. K. T. W.
- 12) Komisja Sportowa zastrzega sobie prawo zmiany programu.



Urządzenia startowe na regatach kilońskich



## Technika wiosłowania na kajaku

W sporcie, jak i w technice większą sprawność można osiągnąć na dwojakiej drodze; albo zwiększając moc silnika albo, też redukując do minimum opory, jakie należy pokonać, by daną pracę wykonać.

Przenosząc rzecz na teren kajakarstwa, i ograniczając się do czynnika ludzkiego, mamy dwie alternatywy:

- 1) drogą zaprawy sportowej zwiększać siłę i wytrzymałość zawodnika;
- 2) wypracować styl najbardziej ekonomiczny, t. j. pociągający jak najmniej strat, — dający najwyższe wykorzystanie energii.

Praca nad przygotowaniem zawodnika w równym stopniu musi uwzględniać obie możliwości. Uwagi niniejsze ograniczę do analizy „stylu” regatowego, t. zw. „Hohschlag”, wypracowanego, przez mających długą już tradycję regatową, Skandynawów i Niemców.

Opieram się na opisach podanych w „Kanusport”, p. t. (Der Trainer schreibt) przez dr. Arndta, trenera D. K. V., pokazujący tego stylu w Szczawnicy, oraz obserwacji zawodników zagranicznych z mistrzem Europy Hradetzkyem na czele.

Mylne jest przekonanie, że styl regatowy nadaje się tylko dla regatowców. Wiosłowanie poprawne ekonomiczne, niemniej przyda się i turystom.

Widzieliśmy przed dziesięciu laty rewolucję w pływaniu. Crawl zwiększył wydatnie szybkość pływaków. Uważano go za styl arcytrudny, dziś mało kto uczy się pływać inaczej.

Regatowy styl wiosłowania oparty jest na dokładnej analizie czynników wpływających na szybkość poruszania się. Uwzględnienie zarówno prawa mechaniki, jak i wymagania narzucone przez anatomię i fizjologię zawodnika. Jest najkorzystniejszym kompromisem między wymaganiami stawianymi przez zadanie, a możliwościami organizmu. Zapewniając pełne wykorzystanie pracy mięśni daje im zarazem odpoczynek. — pozwala na pełny regularny oddech, gros pracy przerzuca, na silne mięśnie grzbietu i brzucha, odciążając słabsze mięśnie rąk. Jednocześnie przez eliminowanie ruchów zbędnych (przyruchów) zmniejsza do minimum wielkość strat. Styl nie jest jednak czemś ściśle określonym. Jest pewną normą w każdym wypadku musi nagiąć się do specjalnych wymagań, jakie narzucają odrębne konstytucje fizyczne zawodników, temperament, — oraz różnice wynikłe z konstrukcji łodzi, wiosła i t. d. Styl ma umożliwiać wydajną, niewyczerpującą jednak pracę, na dłuższej przestrzeni, z zachowaniem dobrego tempa.

Styl zmienia się zależnie od budowy łodzi. Opisany poniżej odnosi się do kajaka regatowego szerokości około 51 — 55 cm.

Pozycją wyjściową jest **siad**. Siedzieć należy w kajaku tak, aby górna krawędź kości biodrowej, znajdowała się na wysokości górnej krawędzi burtnicy. Zbyt wysokie siedzenie, zmniejsza stateczność łodzi, zbyt niskie — „po pachy” — krępuje ruchy wioslarza.

**Nogi** lekko podkurczone powinny rozpierać kolanami burtnicę. W takiej pozycji („siad kawalerski”) ciało jest „zrośnięte” w jedną całość z kajakiem. Siedząc luzem „ciało sobie — kajak sobie”, nie panuje się w pełni nad równowagą kajaka, co w wąskich łodziach regatowych (51 cm.!) powoduje wywrotkę przy lada chybotnięciu.

Większość kajakowców siedzi jednak inaczej, — ścisnąc kolana „k sobie”) i opierając stopy o podnóżek. Podnóżek jest przeszkodą w właściwym wiosłowaniu,

i w łodzi regatowej być go nie powinno. Mięśnie dolnej części tułowia muszą być zwolnione, odprężone, — kurcz jest wynikiem zapierania się nogami i usztywniania mięśni. Częste przy jeździe „fotelowej” (oparcie, podnóżek) kurcze, nie zdarzają się prawie nigdy, przy wiosłowaniu stylem regatowym.

**Górna część tułowia** w nowym stylu nie opiera się o oparcie, (którego n. b. kajaki regatowe wogóle nie mają), lecz jest lekko pochylona ku przodowi. Głowa patrzy swobodnie przed siebie, (zarówno zadarta, jak i zwieszona hamuje oddech). Pochylenie tułowia nie powinno być przesadne. Pozycja zgarbiona, skulona jest błędem. Ramiona należy trzymać lekko cofnięte, pierś naprzód. Brzuch nie powinien ucszuwać ucisku. W czasie wiosłowania tułów nie może kiwać się, ani do przodu, ani na boki, gdyż to wyprowadza łódź z płynnego ruchu postępowego, wywołuje pochylenie, boczenie, a więc i straty na szybkości.

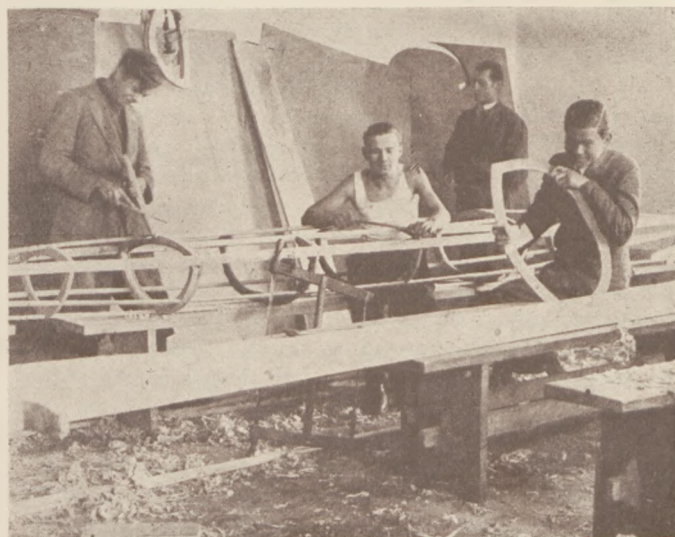
**Siedzisko**, w kajaku musi być umieszczone dostatecznie wysoko, i zapewniać wygodny siad. Poduszki wypełnione mielonym korkiem są najwygodniejsze. W pneumatycznych, powietrze „przelewa się” z jednej strony na drugą, zakłócając równowagę.

**Wiosła** kajakowe regatowe są nieco innego kształtu, niż dotychczasowe turystyczne. Długość ich wynosi zaledwie 230 — 245 cm., łopatką ma kształt trójkąta kulistego. (Na wewnętrznej stronie wiosła w głębieniu mieści się przeszło szklanka wody). Praktyka wykazała, że wiosła tego typu „wysklepione” pracują wydajniej, niż zwykłe płaskie. Rękojeści pożądane drażone, gdyż lżejsze. Materiał jodła, sosna. Okucie z duralu, miedzi.

**Trzymanie wiosła.** Rozstawienie dłoni około 65 cm. (szerokość barków + dwie szerokości dłoni), chwytamy drzewo symetrycznie, nachwytem.

Nie należy wiosła ścisnąć, gdyż przez to naprężamy mięśnie przedramienia i niepotrzebnie męczymy rękę. Łopatki wiosła powinny być „skrzyżowane” — t. j. ustawione względem siebie pod 90°. W czasie wiosłowania pod wiatr, wiosło przenoszone w powietrzu („tnać”) — stawia mniejszy opór.

Założenie wiosła („atak”) musi być energiczne, jednak ani w formie „wepchnięcia”, ani uderzenia na płask. Łopatką musi być obrócona, górnym rożkiem do wiosłującego.



Młodzież strzelecka buduje własnoręcznie kajaki



wiosło dotyka wody dolnym (dalszym) rozkładem. Łopatką lekko daszkowatą nakrywa wodę, — atak z rozkładu jest najekonomiczniejszy, bo natrafia na najmniejszy opór. Założenie poprawne, mimo, że energiczne nie powoduje „prysznica”, ani „chlapnięcia”.

Wiosło prowadzić należy zanurzone do 7/8 łopatką po linii równoległej do linii kila. „Sondowanie” wiosłem, zataczanie łopatką cykloid, na boki, powoduje chybotnięcie łodzi i jej boczenie. Na wąskim kajaku może być powodem wywrotki. Szybkość łopatką w wodzie musi stać przewyższać szybkość posuwania się łodzi. Swoje maksimum osiąga w chwili, gdy łokieć ręki ciągnącej mija biodro, — wówczas pociągnięcie jest skończone.

Właściwie nie pociągnięcie, gdyż nowy styl polega na **odpychaniu** górnej „wolnej” części wiosła. Styl ten zatrudnia „bokserskie” silne mięśni grzbietu, zamiast słabych mięśni rąk.

Pociągnięcia nie należy przedłużać, poza chwilę, gdy łokieć mija biodro. Krótsze pociągnięcie pozwala zwiększyć **tempo** (ilość założeń na minutę). Tempo 75 — 85/min. uderzeń nie powinno przedstawiać żadnych trudności. Wyjęcie wiosła z wody musi być szybkie, ale bez wychłapywania wody, bez prysznica. Przeniesienie wiosła do przodu musi być szybkie. Pauza w wiosłowaniu sprowadzona do minimum.

Na starcie poszczególne uderzenia są krótsze, niż w torze. W miarę nabierania pędu tempo się wydłuża, zwal-

nia i wyrównywa. Po 15 — 20 założeniach kajak powinien posiadać pełną szybkość. Przy starcie należy unikać szczególnie „topienia” wiosła, „ciągnięcia” wody (zamiast garnięcia), oraz zbyt długich założeń, dopóki łódź nie nabierze „gazu”.

**Recepta na nowy styl brzmí:** „Siad nie za wysoki, nie za niski. Usunąć podnóżki i oparcia. Nogi podkurczone pod pokładem, przyciśnięte kolanami do burtnicy. Kajak nie powinien krępować ruchów ciała. Tułów (nie głowa) pochylone ku przodowi, ramiona do tyłu, piersi naprzód. Spojrzenie skierowane przed siebie. Wiosła w miarę długie, założenie (atak) miękkie, pociągnięcie — odepchnięcie wysokie, mocne, szybkie, nie za długie. Łopatkę wyjmować z wody prostopadle do powierzchni („tnąć”).

Pauzę na przeniesienie wiosła skrócić do minimum. Unikać kiwania tułowia na boki i do przodu.

Na dwójce należy zwrócić specjalną uwagę ponadto na dobór załogi zarówno pod względem siły, wzrostu, jak i temperamentu, oraz na zgranie, które najlepiej osiągnąć na wędrownkach.

Styl, jak mówiliśmy wyżej nie wyczerpuje, środków zmierzających do osiągnięcia swego rekordu.

Wyczyn prócz doskonałego współdziałania mięśni (koordynacji — stylu) wymaga również — siły, a tę daje zaprawa gimnastyczna, ogólna, oraz systematyczny trening na łodzi.

Lecz o tem — innym razem.

*Tonny*

## Pływacki sezon niepewności

Tegoroczny sezon pływacki mija pod znakiem zmian w zapowiedziach, przesunięć w terminach i stałej niepewności. Polski Związek Pływacki, rozumiejąc, że w obecnym czasie nic nadzwyczajnego przeprowadzić nie zdoła, starał się jednak, by w sezonie odbywała się normalna ilość imprez, kursów i t. d. Niestety, z rozmaitych przyczyn, a przede wszystkim ze względu na trudności uzyskania pomocy państwowej, wszystkie plany związku krzyżują się, i albo musi on niektórych przedsięwzięć wręcz zaniechać, albo odkładać je na późniejszy czas.

Najważniejszym załamaniem było odwołanie meczu z Czechosłowacją, z t. zw. przyczyn od Związku niezależnych. Impreza ta, mająca za sobą wieloletnią tradycję, walka z naszym najbliższym geograficznie rywalem, stosunkowo bliskim nam również swym poziomem sportowym, z którym zawarliśmy już trwałą przyjaźń sportową, musiała odpaść. Skutkiem tego zmienia się cały kalendarz. Mistrzostwa Polski bowiem wyznaczone były nienormalnie wcześnie ze względu na ten mecz międzypaństwowy i na Mistrzostwa Europy w Magdeburgu. Brak odpowiednich wolnych terminów, przy tej pełnej obsadzie programu utrudniał wyznaczenie odpowiedniej niedzieli, i na niemniej tradycyjny mecz dwóch najsilniejszych okręgów — Warszawa-Śląsk.

Po odwołaniu meczu z Czechosłowacją odpadła potrzeba urządzania mistrzostw w przewidzianym terminie (22 lipca), tembardziej, że na ten dzień wypadła ostra konkurencja zawodów pucharowych w tenisie. Zwolnił się termin na mecz Warszawa-Śląsk — było jednak już za późno na zorganizowanie tej imprezy.

PZP, dla braku terminów i możliwości przeprowadzenia dwóch samodzielnych imprez na większą skalę, zdecydował przyłączyć zredukowane zawody międzynarodowe do Mistrzostw Polski (24 — 26 sierpnia). Mieć zatem będziemy nowość — rozgrywanie Mistrzostw przy jednocześnie (z jednego startu) rozgrywania konkurencji międzynarodowych poza Mistrzostwami.

Wszystko byłoby dotąd jeszcze dobrze, gdyby choć te zawody międzynarodowe i wyjazd naszej reprezentacji na Mistrzostwa Europy w Magdeburgu były pewne. Tymczasem do chwili oddania numeru do druku, jeszcze co do tego niema pewności, gdyż niema jeszcze decyzji MSZ. w sprawie koniecznej subwencji. A tymczasem Niemcy, w przeciwstawieniu do poprzednich organizatorów Mistrzostw Europy (Węgry, Italia, Francja) nie zwracają ani jednego grosza uczestnikom z tytułu kosztów przejazdu. Niesympatyczna ta inowacja nie pozwoli nam na udział w tych zawodach bez pomocy państwowej.

A szkoda. W Magdeburgu możemy mieć reprezentację mało liczącą, ale zupełnie dobrą. Świecenie całkowitą nieobecnością na imprezie tego rodzaju co mistrzostwa Europy robić musi zawsze wrażenie jaknajgorsze. Mamy tymczasem kilku zawodników o szansach bardzo poważnych. Taki Karliczek uzyskuje wyniki na 100 mtr. nawznak lepsze, aniżeli osiągnięto w ostatnich mistrzostwach Niemiec, i ma pełne szanse na miejsce w pierwszej trójce. Niewiele gorszy jest on na 1500 m. Mało popularna ta konkurencja, wobec świetnych czasów Karliczka, rokuje mu zajęcie dobrego miejsca w finale. Bocheński, który w roku zeszłym pobił wicemistrza Europy Szekely'ego, jest zawsze w stanie w krótkim czasie dojść do formy, stawiającej go w rzędzie najlepszych sprinterów pływackich Europy. Poważną zawodniczką w skokach wieżowych jest zawsze Klauzówna.

Pozatem mamy jeszcze jeden dobry punkt — jest nim sztafeta 4 X 200 m. st. dowolnym — Karliczek, Bocheński, Szwankowski i Szrajbman. Sądząc po najlepszych wynikach uzyskiwanych dotąd przez tych zawodników (rok zeszły) suma ich czasów wynosić będzie ok. 9 : 42 — 9 : 45. Tymczasem dla porównania podamy ostatni wynik meczu Francja - Niemcy: zwycięzcy Niemcy, najpoważniejszy kandydat na drugie miejsce (po Węgrach) we wszystkich pływackich konkurencjach zespołowych uzyskali 9 : 47, Francja zaś — 9 : 57. Jak widać z tych zestawień, zawodnicy



Polscy mają pełne czanse na bardzo dobre, choć nie czołowe miejsca. Jeden Karliczek na 100 m. nawznak ma zasadniczo przed sobą możliwości nieograniczone.

Trudności finansowe są jednak tak wielkie, że wyjazd ten jest pod znakiem zapytania.

Niemniej zamieszania w terminarzu tegorocznych zawodów pływackich wywołały incydenty wewnętrzne. Sprawa EKS'u, o której pisaliśmy poprzednio, chwilowe odwołanie kilku terminów gier piłki wodnej o mistrzostwo Polski, i późniejsze wyznaczenie terminów dodatkowych, przewróciły całkowicie terminarz ligi waterpolowej. Wszystko to razem sprawia, że terminy są ustawicznie zmieniane, kluby żyją w niepewności, co utrudnia im inicjatywę w urządzaniu imprez na własną rękę. A imprez tych w Polsce jest niesłychanie mało, gdyż ze względów na warunki finansowe, poza mistrzostwami prawie wcale nie urządza się większych zawodów pływackich. Jest to jedna z najpoważniejszych przyczyn niedostatecznych postępów naszych zawodników.

Zawody pływackie w Polsce przez jakiś czas zaczynały się już opłacać. Był okres kiedy np. mistrzostwa okręgowe w Warszawie dawały rocznie po 1000 zł. czystego zysku, mistrzostwa Polski zaś do 2.500 zł. Na takich dochodach związki mogły gruntować swój budżet. Dziś należy to do przeszłości. Prowincja interesuje się sportem pływackim naogół mało, publiczność warszawska jest na tyle zblazowana, iż trzeba wprost niebываłych sansacyj, ażeby w ogóle chciała ruszyć się. Zawody przeciętne mijają bez echa i nie wywołują najmniejszego zainteresowania, zawody duże zaś pociągają za sobą tak wielkie ryzyko finansowe, iż żadna organizacja pływacka nie może sobie na nie pozwolić.



Sławny Niemiec w skokach do wody Jeusch-Jordan mistrzyni trampoliny, Hans Lubert — dziś już weteran sportu, Schieche mistrzyni wierz, i V.ebahn mistrz trampoliny.

Są w Polsce jedne tylko zawody pływackie, które dają bardzo poważny (stosunkowo) dochód: są niemi mecze piłki wodnej w Krakowie. Publiczność dopisuje tam zawsze, kluby mają być swych sekcji pływackich zapewnione. Ale jest i odwrotna strona medalu: publiczność przychodzi, płaci, i wymaga... żeby wygrała drużyna krakowska. Jeżeli ośmiela się wygrywać zespół przyjezdny — awantura gotowa. Ekscesy i przerywanie meczów z powodu interwencji publiczności są na pływalni krakowskiej na porządku dziennym. Świadczy to wprawdzie o pożądanym zainteresowaniu sportem pływackim, ale takie jego objawy trzeba tępić. Jedynym skutecznym środkiem jest zamykanie boiska dla publiczności. Ale wtedy znowu kluby wpadną w deficyty. I tak źle i tak niedobrze.

Jasnym punktem w tegorocznym mętym sezonie pływackim jest Lwów. W miejscu tem przez szereg lat pływanie stopniowo zamierało, i doszło nawet do tego (przed dwoma laty), iż w ciągu całego roku nie odbyły się ani jedne zawody pływackie, wobec braku jakiegokolwiek pływalni. Wybudowana już wówczas betonowa pływalnia 26 pułku piechoty, nie była jeszcze czynna! Teraz zmieniło się wszystko radykalnie, i Lwów z ostatniego miejsca w Polsce pod względem urządzeń pływackich wyjeżdża wprost na pierwsze. Dzięki nieustrudzonej energii Naczelnika Wydziału Technicznego zarządu Miejskiego, Dyr. Olszewskiego, który jest jednocześnie prezesem okręgowego związku pływackiego, obok istniejącej pływalni 26 p. p., wybudowano już i uruchomiono piękną pływalnię kąpielową i sportową na „Żelaznej Wodzie”, zaopatrzoną we wszelkie urządzenia do zawodów i obszerne trybuny, prześlicznie położoną między zielenią wzgórz. Poza tem znajduje się w budowie ogromna pływalnia popularna w ubogiej dzielnicy Zamarynow, obejmująca obok części sportowej (50 m.×25 m.) ogromnych rozmiarów płytką pływalnię kąpielową. Największą zdobyczą jest jednak będąca już na ukończeniu kryta pływalnia miejska (25 m.×10 m.), która dzięki swym wymiarom, wysokości hali, trybunom i t. d. będzie bodajże najpiękniejszą w Polsce. Okręg Lwowski PZP. ruszył się dzięki temu, urządza zawody, sprowadza drużyny zamiejscowe, wykazuje pod każdym względem ożywioną działalność. Dysponując bardzo dobrym materiałem ludzkim, Lwów ma obecnie wielkie szanse na wybiecie się na czołowe miejsce w Polsce.

Cały czerwiec i lipiec w Polsce, poza piłką wodną, w której ruch jest intensywny, zeszedł prawie że bez imprez, niemal wyłącznie na cichej pracy treningowej, którą zapalała fatalna pogoda. Wybuchu czekamy w sierpniu. Zacznie się od Igrzysk Emigracji, na których zapowiadają się nielada niespodzianki, potem mamy Magdeburg i dopiero w końcu sierpnia koronę sezonu mistrzostwa Polski.

T. Sem.

#### Pływacy na mistrzostwach Europy.

Polscy pływacy wezmą udział w mistrzostwach Europy, które się odbędą w Magdeburgu w dniach 12 do 19 sierpnia. W konkurencjach indywidualnych startują napewno Karliczek i Bocheński, poza tem nie wyznaczona jest zawodniczka w skokach. W konkurencji drużynowej pewny jest udział sztafety panów 4×200 m. stylem dowolnym w składzie: Karliczek, Bocheński, Szwankowski i Szreibman I.

Dnia 4 sierpnia podczas Igrzysk Polaków z Zagranicy odbędzie się eliminacja w skokach pań i do sztafety panów.

Zawodnicy biorący udział w mistrzostwach Europy znajdą się w czasie do 10 sierpnia w specjalnym obozie kondycyjno-treningowym. W tym obozie umieszczeni zostaną również gracze piłki wodnej. Obóz odbędzie się w Warszawie pod kierunkiem trenera węgierskiego.



## Strzelcy na wodzie

Do niedawna mało się słyszało o rozwoju strzeleckich sportów wodnych, dopiero zeszłoroczny tłumny udział (około 350 łodzi i kajaków) strzelców w spływie wodnym, dał wszystkim możność przekonania się o ich popularności w Związku Strzeleckim, i wspaniałym rozwoju z roku na rok.

Dziś już w każdym oddziale strzeleckim położonym w pobliżu rzeki czy jeziora kołysz się przy brzegu jakiś kajak, czy łódź, dziś już zamiłowanie strzelców do pływania przybiera formy wyraźnie sportowe. A, że strzelcy to w olbrzymiej większości niezamożna młodzież wiejska i robotnicza, trudności materialne w nabywaniu sprzętu sportowego przezwyciężają przez wyrób kajaków i łodzi własnoręcznie skromnymi środkami, przy minimalnych kosztach. Jeśli nawet taki kajak jest nieraz trochę niezgrabny, ciężki i t. p., to jednak jego własnoręczna budowa i twórcze zadolnienie związują mocno jego konstruktora z wodą — tłumaczy to najlepiej wzrastającą popularność kajakarstwa wśród strzelców.

Sporty wodne posiadają obecnie w Związku Strzeleckim ustalone formy organizacyjne i programowe. W miejscowościach nadwodnych powstają specjalne oddziały wodne lub też przy zwykłych oddziałach strzeleckich organizują się sekcje wodne. Oddziały te lub sekcje budują własnoręcznie przystanie i same też wykonywują większość taboru wodnego (z wyjątkiem, oczywiście, łodzi wyścigowych), przyczem, jeśli chodzi o żaglówki, to budowane są one według ustalonego w Związku typu „Strzelec” konstrukcji znanego żeglarza, komandora Aleksandrowicza. W samej Warszawie istnieją dwie przystanie strzeleckie: na wale Miedzeszyńskim i na Żoliborzu.

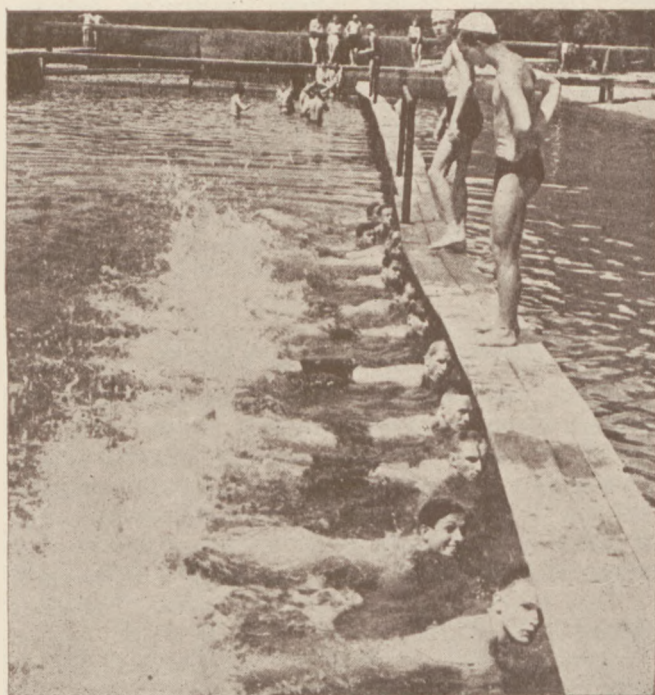
Przejawem planowego programu wyszkolenia wodnego jest tegoroczny letni kurs kilkadziesiątu dobrze wyszkolonych instruktorów. W roku przyszłym planowane jest zorganizowanie jeszcze trzech takich ośrodków szkolnych w różnych częściach Polski. Bandera strzelecka powiewała

już parokrotnie na Bałtyku. W roku ubiegłym na jachtach „Junak” i „Temida” kilkunastu strzelców odbyło dalekie pływanie morskie, odwiedzając jednocześnie zaprzyjaźnione organizacje p. w. państw bałtyckich, a w roku bieżącym kilkunastu strzelców znajduje się na kursie żeglarstwa morskiego, kilkunastu zaś odbywa dalsze pływania na „Junaku”.

Rozpowszechniła się nadzwyczajnie wśród strzelców turystyka wodna, to też spotkać teraz można wszędzie grupy kajaków strzeleckich odbywających krótsze lub dalsze wycieczki wodne. Większą imprezą o charakterze sportowym był wyjazd z Rudek (pod Toruniem) 10 strzelców na łodzi wiozącej do Krakowa na budowany tam kościół Marszałka Piłsudskiego ziemię pomorską. Coraz częściej organizowane są również przez strzelców zawody pływackie, które figurują już w programie mistrzostw ogólnosportowych.

Jeśli zważymy, że Związek Strzelecki jest dziś najliczniejszą organizacją młodzieży i posiada swe oddziały w każdej gminie wiejskiej lub miasteczku, będziemy mogli ocenić należycie jego rolę, jako popularyzatora sportów wodnych i spodziewać się, w niedługim czasie, poważnych sukcesów w ogólnym sportowym życiu wodnym.

T. Ż.



Nauka pływania młodzieży strzeleckiej na pływalni w Sieradzu.

### KLUB WIOŚLARSKI W TORUNIU

#### P R O G R A M

#### VII propagandowych regat pomorskich w Toruniu

w dniu 19 sierpnia 1934 r.

- Bieg 1. — Jedyńki nowicjuszy.  
 " 2. — Dwójki podwójne.  
 " 3. — Dwójki podwójne nowicjuszy.  
 " 4. — Dwójki młodszych.  
 " 5. — Jedyńki bez oraniczeń.  
 " 6. — Czwórki bez ograniczeń.  
 " 7. — Czwórki półwyścigowe.  
 " 8. — Czwórki nowicjuszy.  
 " 9. — Czwórki półwyścigowe pań.  
 " 10. — Dwójki półwyścigowe.

- 1) Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem P. Z. T. W.
- 2) Regaty odbywają się na Wiśle w Toruniu. W biegu 9-tym długość toru wynosi 1200 m., w pozostałych 2000 m.  
 Termin zgłoszeń na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach upływa dnia 12 sierpnia r. b. pod adresem Klubu Wioślarskiego w Toruniu ul. Majdany 1.
- 3) Kłópsowe wynosi 2 zł. od zawodnika, które należy wnieść równocześnie z nadesłaniem zgłoszeń pod wyżej wymienionym adresem.
- 4) Losowanie torów odbędzie się na godzinę przed rozpoczęciem biegów względnie przedbiegów.
- 5) Zebranie sędziów i delegatów odbędzie się w dniu 19.VIII 34 r. godz. 9 ta na przystani Klubu Wioślarskiego.
- 6) Komisja sportowa zastrzega sobie zmiany w programie.
- 7) Uczestnicy mają zapewnione kwaterki bezpłatne, oraz zniżki kolejowe.
- 8) Zwycięzcy otrzymują dyplomy klubu Wioślarskiego w Toruniu.





## KAJAKI SKŁADANE „DELFIN”

oraz akcesoria do kajaków

poleca:

**JULJAN WOYSŁAW** Wytwórnia Kajaków Składanych

Warszawa, Wierzbowa 9, Telef. 206-80 i 204-90

## (TAPETY) WIELKI WYBÓR NOWOŚCI OBICIA PAPIEROWE

WŁASNEJ FABRYKACJI

**F. STASZEWSKI, WARSZAWA, MAZOWIECKA 8, tel. 670-85**

DOGODNE WARUNKI

CENY KRYZYSOWE

### Regaty nad Bałtykiem

**Konferencja wioślarska.** W Rydze odbyła się konferencja wioślarska przedstawicieli 6 państw: Polski, Niemiec, Szwecji, Danii, Estonii i Łotwy. Polskę oficjalnie reprezentował p. Baranowski z Wilna (Polski Związek Towarzystw Wioślarskich nie wysłał oficjalnego delegata. Na konferencji omawiano kwestię stałego utrzymania kontaktu pomiędzy związkami tych 6 państw. Postanowiono ufundować nagrodę przechodnią dla miast położonych nad Bałtykiem. O nagrodę tę ubiegałyby się osady reprezentacyjne danych miast. Dla Polski na propozycję p. Baranowskiego zrobiono wyjątek, zgadzając się na start wioślarzy Bydgoszczy, Poznania lub Warszawy pod warunkiem, że Gdynia z chwilą założenia tam ośrodka wodnego, automatycznie wejdzie do rzędu rywalizujących miast. Regaty bałtyckie odbędą się co roku w innym mieście. Poraz pierwszy rozegrane zostaną w 1935 r. w Rydze. Program będzie drukowany w językach wszystkich państw, biorących udział w zawodach, pozatem wyniki regat podawane będą również w sześciu językach. Organizatorzy regat pokrywają jedynie utrzymanie i mieszkanie zawodników, natomiast transport łodzi i przejazd zawodników odbywać się będzie na koszt własnych związków.

Postanowiono również ufundować nagrodę przechodnią dla biegu wioślarskiego 3-ch miast: Wilna, Rygi i Królewca. Co rok w innym mieście odbędzie się walka na czwórkach ze sternikiem.

Oficjalne podpisanie umowy w sprawie rozegrania regat bałtyckich ma nastąpić 1 listopada r. b.

### Errata

W sprawozdaniu II Mistrzostw kajakowych Polski w Nr. 13 Sportu Wodnego wkradły się omyłki, które prostujemy:

1) W biegu 10000 m. na dwójkach składanych turystycznych III miejsce zajęli zawodnicy „Pogoni” lwowskiej, a nie Wawelu.

2) W biegu jedynek turystycznych, pierwsze miejsce zdobył T. Przybylski z Wawelu, a Brodzieczko był drugi.

3) W biegu jedynek turystycznych na 1000 m. pierwsze miejsce zdobył T. Przybylski.

4) Nagrodę „Jesiotra” zdobyli pp. W. Sołtys i F. Kilor, a nie Przybylski i Kilor.

### Uroczystość harcerska w Jastarni

Dnia 29 lipca r. b. odbyło się w Jastarni uroczyste poświęcenie harcerskiego ośrodka morskiego i poświęcenie flotyli przybrzeżnych jachtów oraz jachtu „Grażyna”, oddanego wyłącznie do użytku harcerek. W uroczystości wzięli udział gen. dyw. Orlicz-Dreszer, woj. Grażyński, komisarz rządu Sokół, wicemarsz. Dębski, pos. Tebinka, gen. Zaruski, prezes miejscowej Ligi inż. Gierdziejewski oraz przedstawiciel gen. komisarzatu z Gdańska r. Ziętkiewicz, prezes Rummel Yacht-Klub Polski oraz zaproszeni goście. Poświęcenia dokonał w imieniu chorego ks. biskupa dr. Okoniewskiego, proboszcz ks. Stefański. Okolicznościowe przemówienie wygłosił woj. Grażyński, gen. Orlicz-Dreszer i prezes Polskiego Związku Żeglarskiego gen. Zaruski.

NAJWYŻSZY CZAS OPŁACIĆ ZALEGŁĄ PRENUMERATĘ ZA

„SPORT WODNY”

Warszawa, ul. Br. Pierackiego 15, tel. 670-56

Konto w P.K.O. 6013.



## KALISKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI

### PROGRAM

II-ich regat międzyklubowych organizowanych przez  
KALISKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET  
WIOŚLARSKI

na rzece Porębie w Kaliszu  
w dniu 2 września 1934 r.

Bieg 1.	Godz. 14.10	— Czwórki półwysigowe
" 2.	14.30	— Czwórki pań.
" 3.	15.10	— Czwórki wagi lekkiej.
" 4.	15.25	— Czwórki półwysc. nowicjuszy.
" 5.	15.40	— Czwórki nowicjuszy.
" 6.	15.55	— Czwórki półwysigowe pań.
" 7.	16.10	— Czwórki.
" 8.	16.25	— Ósemki młodszych.
" 9.	16.40	— Jedyńki.
" 10.	16.55	— Dwójki.
" 11.	17.10	— Czwórki półwysigowe (dla wioślarzy, którzy do dnia 31.XII. 1933 r. żadnych nagród nie zdobyli).
" 12.	17.25	— Czwórki „old boy'ów” (dla wioślarzy ponad 35 lat).
" 13.	17.50	— Czwórki młodszych.
" 14.	18.10	— Ósemki.

U w a g a: Kluby zwycięskie otrzymują nagrody przechodnie w biegach: 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 13, 14, a wioślarze żelony.

- 1) Regaty odbywają się zgodnie z regulaminem regatowym P. Z. T. W. z r. 1934.
  - 2) Długość toru 2000 m. woda wolno-płynąca. Bieg pań 1200 m.
  - 3) Termin zgłoszeń upływa w dniu 27 sierpnia 1934 r. o godz. 20-ej. Zgłoszenia należy przysyłać na blankietach regatowych P. Z. T. W. pod adresem: I Prezesa K. M. K. W. Emila Sztarka, Kalisz, ul. Nowa Nr. 21, tel. 2-47 w godz. od 9-ej do 13-ej i od 16-ej do 18-ej.
  - 4) Wpisowe w wysokości 3 zł. od każdego zawodnika do biegów: 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 13 i 14 i 2 zł. do pozostałych biegów — należy przysyłać równocześnie ze zgłoszeniem.
  - 5) Przedbiegi odbędą się w sobotę dn. 1 września 1934 r. o godz. 14-ej.
  - 6) Losowanie torów dokona K. M. K. W. przy udziale delegatów.
  - 7) Kancelaria regatowa czynna od dn. 27 sierpnia do dn. 1 września 1934 r. od godz. 18-ej do 20-ej, tel. 457 — przystań sportowa K. T. W. w parku miejskim.
  - 8) Ważenie sterników i wioślarzy wagi lekkiej odbędzie się w piątek dn. 31 sierpnia 1934 r., dla zamiejscowych, którzy przybędą później na godzinę przed regatami lub przedbiegami.
  - 9) Biegi odbywają się na łodziach własnych. K. M. K. W. w miarę możliwości wypożyczy tabor po uprzednim piśmiennym porozumieniu.
  - 10) Bezpłatne kwatery dla przyjezdnych przysyła K. M. K. W.
  - 11) Rozdanie nagród odbędzie się w dniu 2 września 1934 r. o godz. 19.30 na przystani K. T. W.
- Komisja Sportowa zastrzega sobie zmianę programu.

## WARSZAWSKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI

### Program Wstępny Jesiennych Regat Międzynarodowych w Warszawie

Niedziela, dnia 9 września 1934 r.

Bieg 1.	Godz. 14.00	— Ósemki młodszych.
" 2.	14.15	— Jedyńki.
" 3.	14.30	— Dwójki bez sternika.
" 4.	14.45	— Czwórki półwysigowe dla klubów, które w 1933 r. nie figurowały w tabeli P. Z. T. W.
" 5.	15.00	— Jedyńki nowicjuszy.
" 6.	15.15	— Czwórki półwysc. nowicjuszy.
" 7.	15.30	— Czwórki nowicjuszy.
" 8.	15.45	— Czwórki młodszych.
" 9.	16.00	— Dwójki podwójne.
" 10.	16.15	— Czwórki.
" 11.	16.30	— Czwórki półwysigowe dla młodzieży szkolnej.
" 12.	16.45	— Czwórki półwysigowe pań.
" 13.	17.00	— Czwórki wagi lekkiej.
" 14.	17.15	— Ósemki nowicjuszy.
" 15.	17.30	— Czwórki pań.
" 16.	17.45	— Jedyńki młodszych.
" 17.	18.00	— Ósemki.

U w a g a: Przedbiegi rozpoczynają się w sobotę 8 września o godzinie 14.30.

Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem regatowym P. Z. T. W. i ze zmianami wywołanymi przez warunki miejscowe.

Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów odbywa się na ustalonych przez P. Z. T. W. szmatach i kończy się w poniedziałek, dnia 3 września 1934 r. o godz. 20-ej.

Zgłoszenia należy przysłać pod adresem Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego, ul. Wioślarska 4, przystań Klubu Wioślarskiego „Wisła”. Równocześnie należy wnieść na rachunek p. E. Bernatowicza do P.K.O. Nr. 8689 wpisowe w wysokości zł. 3. — od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nieopłacone uwzględniane nie będą.

Numeracje wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy wg regulaminu.

Decyzja co do toru, oraz wyniki losowania przedbiegów ogłoszone będą równocześnie z protokołem zgłoszeń.

Losowanie torów na 1 godzinę przed rozpoczęciem przedbiegów i biegów w obecności delegatów Towarzystw zainteresowanych.

Biegi odbywają się na łodziach własnych T-wa zamiejscowe, których osady startować będą nie na własnych łodziach, winny czynić starania o wypożyczenie łodzi bezpośrednio w T-wach

Nagrody w żetonach: a) przy udziale czterech osad 1 nagroda,

b) powyżej czterech osad — 2 nagrody

Zebranie W. M. K. W., losowania, oraz zebrania sędziów odbywać się będą na przystani Klubu Wioślarskiego „Wisła”.

Gospodarz regat Klub Wioślarski „Wisła” w Warszawie.

Uczestnicy zamiejscowi otrzymają bezpłatne kwatery.

**Ceny ogłoszeń:** 1 strona zł. 300,  $\frac{1}{2}$  strony zł. 155,  $\frac{1}{4}$  str. 80,  $\frac{1}{8}$  strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BRONISŁAWA PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.**

Prenumerata „Sportu Wodnego” wynosi półrocznie Zł. 10, rocznie Zł. 20.

Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013

Wydawca „WAW” Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp.

Redaktor MIECZYSLAW MAJCHER